

# ZIEMIA

1·2

**STYCZEŃ — LUTY**

**ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK  
KRAJOZNAWCZY**

W A R S Z A W A

1 9 3 7

Nakładem Polskiego  
Towarzystwa Krajoznawczego  
wyszła z druku, jako odbitka  
z Nru 8-go „ZIEMI”, r. 1935

PRACA

## JERZEGO NIEMOJEWSKIEGO

Z historii Kazimierza Dolnego i jego okolic  
z dodatkiem, wykazem druków i przypisami

Warszawa, 1936. 16<sup>o</sup>. Stron 40  
Cena 90 groszy

Do nabycia w Biurze Zarządu Głównego P. T. K.  
WARSZAWA, ul. NOWY ŚWIAT Nr 19 m. 4  
lub w Biurze Oddziału Warszawskiego,  
Nowy Świat 19 m. 3, w godz. 9–14 oraz 17–19



Okladkę i układ graficzny projektował **Wacław Radwan**

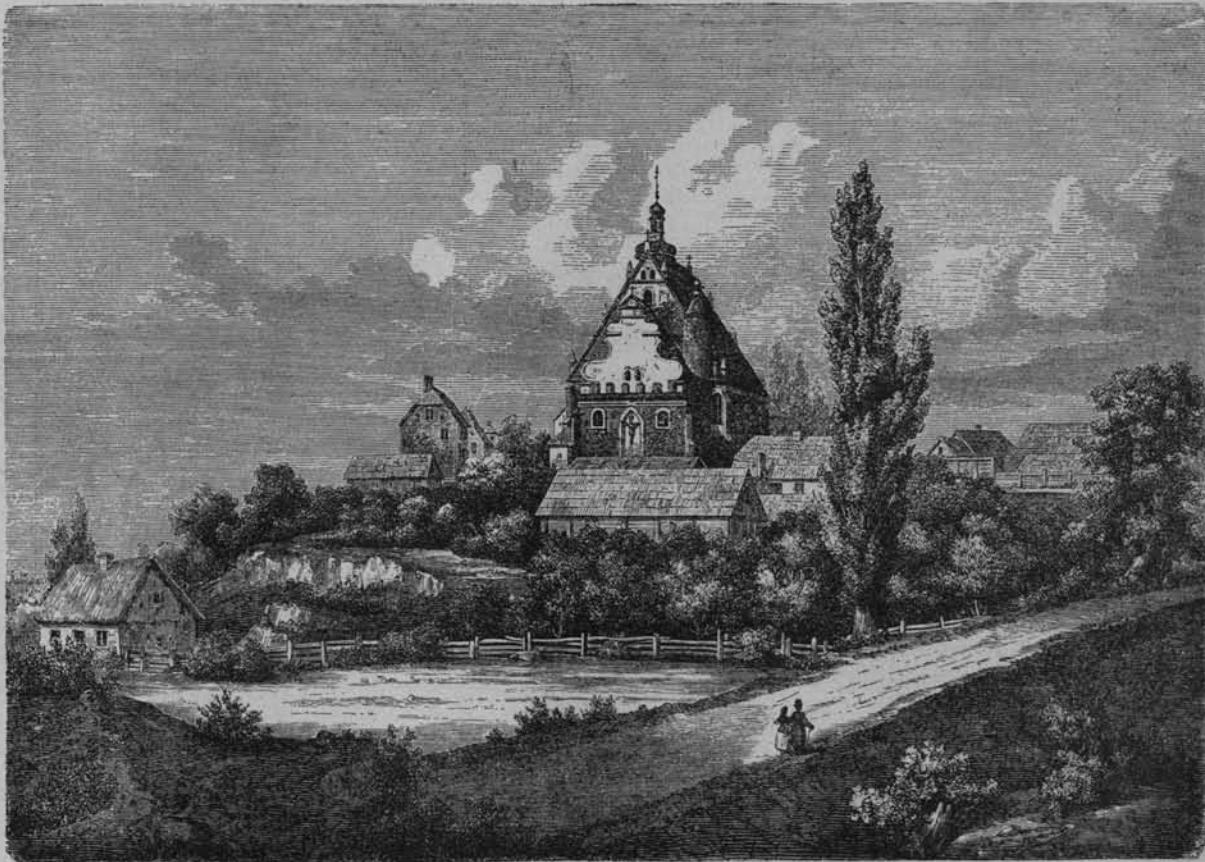
### TREŚĆ NUMERU PIERWSZEGO — DRUGIEGO

	Str.		Str.
»Nasze miasta«. Brześć Kujawski. Dawna stolica Kujaw . . . . .	1	ROMAN KOBENDZA. »Roślinność bliższych i dalszych okolic Włocławka« . . . . .	12
ADAM STEBELSKI. »Ziemia Kujawska w przeszłości« . . . . .	2	STEFAN PRZEWALSKI. »Przywileje lokacyjne Bieżunia i Żuromina« . . . . .	23
JERZY CHYCZEWSKI. »Włocławek i północno-zachodnie obszary wojew. Warszawskiego — jako tereny różnych wpływów artystycznych« . . . . .	6	Z piśmiennictwa . . . . .	29
		Bibliografia krajoznawstwa polskiego . . . . .	31
		Kronika. Krajoznawstwo i turystyka . . . . .	32

### ILUSTRACJE

Nasze miasta. Brześć Kujawski. Dawna stolica Kujaw. — Mapa Województwa Brzesko-Kujawskiego i Inowrocławskiego, sporządzona przez Karola de Perthèesa w r. 1785. — Księgi te, przechowywane w Archiwum Głównym A. D. w Warszawie, zawierają część materiałów do dziejów ziemi Kujawskiej. — Widok Brześcia Kujawskiego. — Włocławek. Katedra po przebudowie. — Włocławek. Kościół farny św. Jana. — Włocławek. Katedra przed przebudową. — Włocławek. Wnętrze Katedry przed przebudową. — Włocławek. Wnętrze Katedry po przebudowie. — Włocławek. Katedra, nagrobek biskupa Piotra z Bnina. — Ogólny widok na Zgłowiączkę i wysoki brzeg pod Brześciem Kujawskim. — Osobliwe formy erozyjne moreny dennej na wysokim brzegu pod Kulinem. — Zawilec leśny (*Anemone silvestris* L.) na słonecznych stokach pod Kulinem. — Goździk późniejszy (*Dianthus serotinus* W. K.) w Szpetalu Dolnym. — Las olchowy pod Kulinem, spowity przez chmiel. — Dypтам jesionolistny (*Dictamnus albus* L.) pod Kulinem. — Pieczęć Bieżunia. — Pieczęć Żuromina. — Akt lokacyjny m. Bieżunia.

NASZE MIASTA



Ryc. 1.

BRZEŚĆ KUJAWSKI  
Dawna stolica Kujaw.

A. Kozarski pinx.

(Tygodnik Ilustrowany. Tom VII r. 1863 Nr 177 str. 64).

Ziemicą Piasta szeroko rozlane,  
Witaj nam, witaj, Gopło kujawiane!  
Jak tło przeszłości, fale twoje ciemne,  
Jak powieść ludu, głębie twe tajemne!...  
Powiedz mi, powiedz, czy morzu naszemu  
Świat cześć oddaje jeszcze po staremu?  
Czy się korabie po twych falach pławią?  
Czy słuchasz modłów pobożnych żeglarzy?

Czy wiosna pieśnią wita cię żórawią?  
Czy orzeł jeszcze nad tobą się waży! —  
— Dawno już, dawno po mojej tu wodzie  
Nie chodzą więcej te ładowne łodzie —  
Nie słyszę modłów, nie widzę żórawi,  
Ani się orzeł po powietrzu pławi;  
Ale się niebo przeziera w mej fali,  
A czasem gwiazda nad nią się użali.

(Wincentego Pola: »Do Gopła«).

Z dziejowego niebytu wywiodła ją legenda: nawiązana w swej prostocie baśń o Popielu i Piaście. Przekazywana w ustnej relacji z pokolenia w pokolenie, wpisywana powielekroć w kroniki i uczone studia historyczne, zachowała pamięć o Kruszwicy, jako o kolebce państwa jeszcze w dobie przedchrześcijańskiej. Można tedy z pewną dozą słuszności przyrównać rolę tej ziemi w owe lata przedwiośnia Polski do funkcji kryształka, wrzuconego do nasyconego roztworu.

Ale nie na tym koniec.

Stare grody kujawskie, czy te, które stały się z czasem centrami organizacji kasztelańskiej, jak Kruszwica lub Włocławek, czy te, o których nie wiemy, aby miały kiedykolwiek osobnych kasztelanów, jak Przypust, bywały nieraz w historycznej już dobie Polski, za Bolesławów nade wszystko, punktami wyjścia wypraw na Pomorze lub ośrodkami obrony w czasie walk z pobliskimi Prusami.

Odrębną i pod tym względem w pełni dla badań uchwytą jednostką terytorialną stała się ziemia kujawska dopiero po r. 1138, tj. w okresie podziałów dzielnicowych, chociaż znacznie już wcześniej, bo może już bezpośrednio po śmierci Mieszka I, a ponad wszelką wątpliwość w toku przewlekłych walk Hermana i Krzywoustnego ze Zbigniewem, stała się widoczna niejaka jej samoistność, ściślej mówiąc — odrębność.

W epoce tej kształtują się też i ustalają formy i zarysy terytorialne organizacji grodowej, kasztelanii, jako książej administracji wojskowej i skarbowej nade wszystko. Centrami organizacji tej na Kujawach stały się: Kruszwica, Włocławek, który ustąpił jednak niebawem miejsca Brześciowi Kujawskiemu, Kowal, Inowrocław, do końca Rzplitej Inowrocławiem zwany, i Bydgoszcz. Ponadto wszakże w charakterze centrów kasztelańskich występują przejściowo również i Radziejów, Słońsk, Przedeczek i Skrzyżki.

Należy wreszcie zaznaczyć także, że w okresie podziałów dzielnicowych ziemia kujawska w nielicznych tylko wypadkach stanowiła główne lub jedyne wyposażenie swego władcy. Zazwyczaj występowała ona łącznie z innymi dzielnicami, najczęściej z małopolskimi.

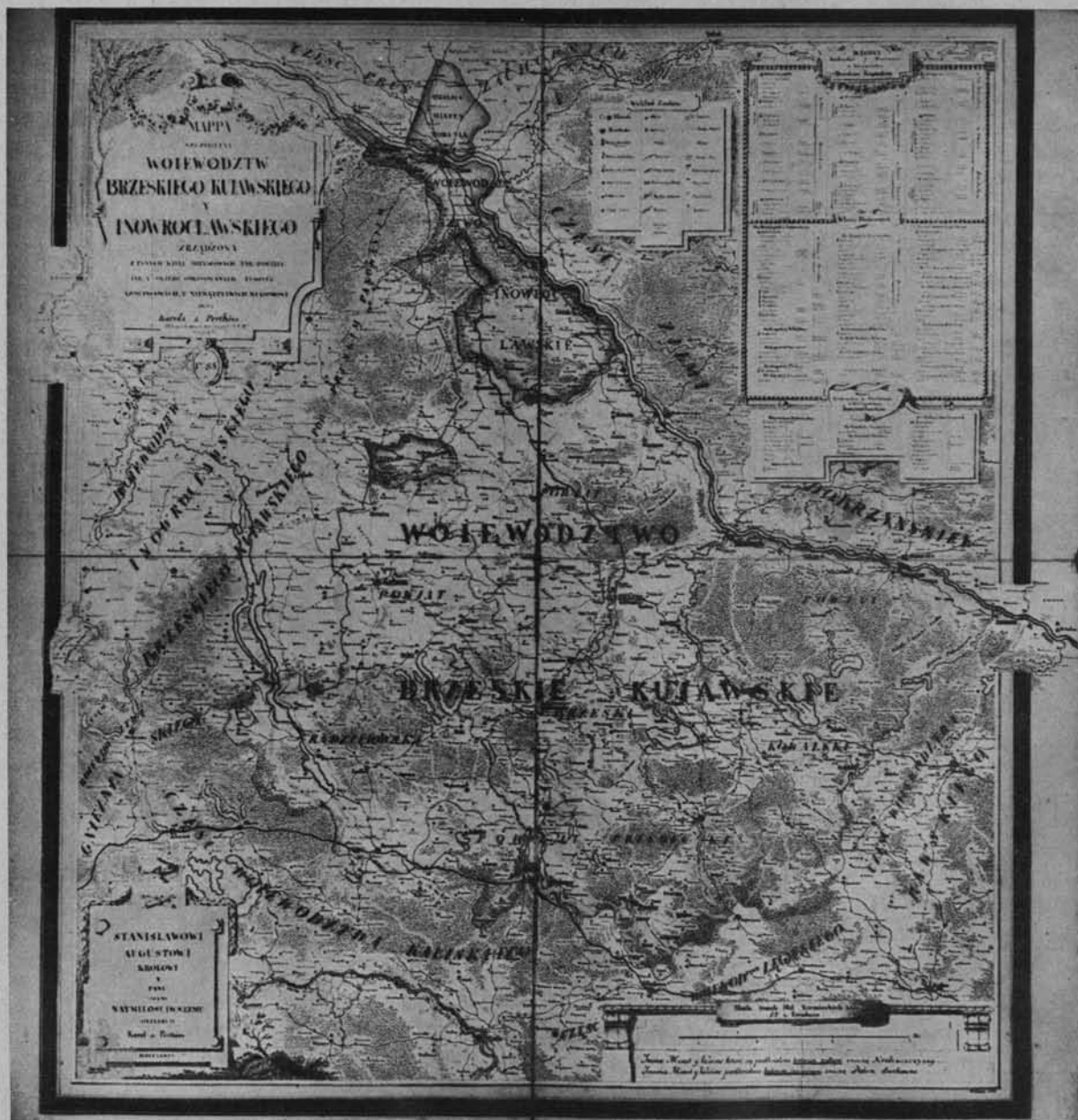
Taki stan rzeczy trwał do czasu likwidacji rządów dzielnicowych, tj. do początków XIV st. Nowy władca zjednoczonych z grubsza ziem polskich, Łokietek, nie mogąc oprzeć rządów państwem na istniejącej organizacji kasztelańskiej, jako zbyt silnie związanej z systemem dzielnicowym, wprowadził nową organizację administracyjną o charakterze namiestniczym, starostwa. W niedługim przeciągu lat pojawili się starostowie w ziemi kujawskiej wszędzie tam, gdzie do tej pory władzę sprawowali kasztelanowie, usuwając ich w cień i stopniowo spychając do roli dostojników ziemskich. Co więcej, starostowie zjawiają się niebawem i tam, gdzie mimo istnienia ośrodków ziemskich nie utrzymały się odrębne kasztelanie. W ten sposób organizacja starościńska objęła wszystkie powiaty Kujaw, jako to: brzesko kujawski, kowalski, przedeczki, kruszewicki, radziejowski, inowrocławski i bydgoski. Z biegiem czasu liczba starostw wzrasta. Ale nie są to już starostwa o charakterze administracyjno sądowym. Rola ich jest wyłącznie gospodarcza, stąd też zwano je powszechnie starostwami niegrodowymi, przeciwstawiając je pierwszym, grodowym, tj. posiadającym gród, urząd. Takich starostw było w ziemi kujawskiej szereg, że wymienię słońskie, dybrowskie, duninowskie, nieszawskie.

U schyłku okresu dzielnicowego zaszedł na Kujawach fakt, który w wielkiej mierze, choć pośrednio tylko, zdecydował o dalszej przyszłości tej ziemi. Mianowicie po śmierci Kazimierza Kujawskiego, dzielnicą jego została podzielona między synów. Ziemomysł wziął część zachodnią z Inowrocławiem, Łokietek — wschodnią z Brześciem Kujawskim, Ziemowit zaś — ziemię Dobrzyńską, która nie była częścią Kujaw, a tylko pozostawała z nimi z dawien dawna w związku. W ten sposób dokonał się podział ziemi kujawskiej, utrwalony w sto dwadzieścia lat później przez Jagiełłę. Gdy bowiem w r. 1388 król ten zajął Kujawy i wcielił je do Korony, utworzył on z nich dwa województwa: brzesko kujawskie i inowrocławskie. I tak pozostało aż do końca Rzplitej.

Dawna, wielowiekowa jedność tej ziemi zachowała jednak i nadal wyraz w jednym, wspólnym sejmiku dla obu województw. W sejmiku tym brali,

rzecz prosta, udział wszyscy dostojnicy kujawscy, jako to: biskup włocławski, obaj wojewodowie, przy czym wojewoda brzesko kujawski szedł w dostojęństwie przed inowrocławskim, pięciu kasztelanów powiatowych oraz dwóch mniejszych: konarski i słoński, dalej dygnitarze i urzędnicy ziemscy: podkomorzy, chorąży, sędzia, stolnik, podstoli, podczaszy, łowczy, podsedek, cześnik, miecznik, skarbnik, wojski, pozostali jako szczątek dawnych tradycji dzielnicowych, dalej urzędnicy grodzcy: sędzia i pisarz oraz różni oficjaliści, jak burgrabiowie, regenci kancelarii, komornicy, żupnicy, a wreszcie ogół szlachty, osiadłej i nieosiadłej, możnej, szaraczkowej i zgola »gołoty«. To też sejmik kujawski liczył nierzadko ponad 700 uczestników. Miejscem obrad był z reguły Radziejów, z rzadka tylko i to z przyczyny »powietrza« lub wojny zbierano się w innej pobliskiej miejscowości lub po prostu w polu, »sub I o v e«.

woich, dalej urzędnicy grodzcy: sędzia i pisarz oraz różni oficjaliści, jak burgrabiowie, regenci kancelarii, komornicy, żupnicy, a wreszcie ogół szlachty, osiadłej i nieosiadłej, możnej, szaraczkowej i zgola »gołoty«. To też sejmik kujawski liczył nierzadko ponad 700 uczestników. Miejscem obrad był z reguły Radziejów, z rzadka tylko i to z przyczyny »powietrza« lub wojny zbierano się w innej pobliskiej miejscowości lub po prostu w polu, »sub I o v e«.



Ryc. 2. Ze zbiorów Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Fot. »Photo-Plat«. Mapa Województwa Brzesko-Kujawskiego i Inowrocławskiego, sporządzona przez Karola de Parthèes'a w r. 1785.



Ryc. 3.

Fot.  
»Photo-Plat«

Księgi te, przechowywane w Archiwum Głównym A. D. w Warszawie, zawierają część materiałów do dziejów Ziemi Kujawskiej.

Sejmik zwoływany był po kilkakroć do roku dla różnych funkcji: przedsejmowy dla wyboru posłów na sejm, deputacki dla wyboru deputatów do trybunału koronnego a później i skarbowego, gospodarczy dla rozkładu ciężarów publicznych i administracji skarbowej, relacyjny dla wysłuchania sprawozdania z odbytego sejmu.

Sądownictwo nad szlachtą wykonywały sądy ziemskie w liczbie siedmiu a później pięciu tylko (w stolicach kasztelanii) oraz sądy grodzkie

w liczbie siedmiu, tj. w każdym powiecie. Miasta przez cały czas Rzplitej miały własną organizację zarówno administracyjną, jak i sądową. Sprawowały je: wójt z ławą, tj. z ławnikami, i burmistrz z radą. Nadzór nad miastami mieli wszakże starostowie, a wójtowie pochodzili z czasem z nominacji. Miast na Kujawach było w owych czasach wiele, bo aż 24. Zaludnione więc były słabo — tylko Włocławek i Inowrocław liczyły ponad tysiąc mieszkańców. Po

burzach bowiem wojennych XVII w. znalazły się miasta w stanie zupełnego niemal upadku. Najbardziej może jaskrawym przykładem był Radziejów, w którym z 1200 zabudowań w XVI wieku pozostało zaledwie dwadzieścia w końcu XVII w.

Reformy epoki stanisławowskiej objęły, rzecz prosta, i Kujawy. W szeregu miast podjęły pracę Komisje Dobrego Porządku. Osiągnięte rezultaty nie odpowiadały jednak pokładanym nadziejom. Lepiej działały powołane w obu województwach w jakiś czas później Komisje Porządkowe Cywilno Wojskowe. Działalność ich została jednak przerwana przez zabory.

Przy pierwszym zaborze w r. 1772 odpadło do Prus prawie bez reszty województwo inowrocławskie. Utworzony z niego obwód nadnotecki ze stolicą w Bydgoszczy, przemianowanej na Bromberg, wszedł w skład Prus Zachodnich, które powstały z zaboru polskiego Pomorza. Drugi zabór w r. 1793 oddał w ręce Prus województwo brzesko kujawskie. Włączono je do utworzonych świeżo z ziem tego zaboru Prus Południowych. Początkowy podział administracyjny tej prowincji nie ostał się, lecz uległ dwukrotnie zmianom. Ostatecznie ziemie tego województwa, wyjąwszy okolice Kruszwicy, które włączono już uprzednio do Prus Zachodnich, weszły w skład departamentu kamery i regencji poznańskiej i utworzyły trzy powiaty ziemskie: brzesko ku-

jawski, kowalski i radziejowski, oraz inspekcję podatkową miejską, nazwaną inspekcją włocławską, choć de facto siedzibą właściwego urzędu była Nieszawa.

Wraz z pogromem Prus przez Napoleona i utworzeniem w r. 1807 Księstwa Warszawskiego ziemie zaboru pruskiego weszły w jego skład. Utworzona jednak przez rząd pruski organizacja administracyjna ziem polskich nie uległa zmianie. Zmieniła się jedynie nomenklatura urzędów oraz sposób załatwiania spraw, wzorując się na systemie francuskim. A więc na czele departamentu stanął prefekt, na czele obwodu ziemskiego — podprefekt, na czele zaś miast — nadzorca miast. W ten sposób utrzymany został podział ziemi kujawskiej między departamenty bydgoski i poznański, ściśle według podziału już poprzednio wprowadzonego.

Upadek Księstwa i ponowny rozbiór ziem polskich w r. 1815 przywrócił w zaborze pruskim dawną pruską organizację administracyjną, unowocześnioną już wszakże przez reformę steinowską. Organizacja w ciągu lat następnych ulegała już tylko nieznacznym przeobrażeniom, jeśli chodzi o regencję bydgoską, a ściślej o włączone do tej regencji ziemie dawnego województwa inowrocławskiego.

Większym natomiast zmianom ulegały ziemie pozostałej części Kujaw, włączone w r. 1815 do Królestwa Polskiego. Zrazu ta część utwo-



Ryc. 4.

WIDOK BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO.

(Według S. Pufendorffa: »De rebus a Carolo Gustavo gestis«, Libri VII. Norimbergae 1696).

Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

rzyła obwód kujawski województwa mazowieckiego, a w zakresie administracji sądowej trzy obwody sądów pokoju: brzesko kujawski, kowalski i radziejowski, podległe Trybunałowi Cywilnemu województwa mazowieckiego w Warszawie.

Organizacja ta nie uległa zmianie po przemianowaniu województw na gubernie w r. 1837, ani także po zmniejszeniu liczby gubernii z ośmiu na pięć w r. 1844. Zmieniła się jedynie nomenklatura, gdyż miast województwa mazowieckiego istniała odtąd gubernia warszawska.

Istotnej zmianie uległa ta część Kujaw dopiero po r. 1866, gdy wraz z rusyfikacją kraju nastąpił nowy podział na gubernie. Omawiane ziemie pozostały wprawdzie nadal w granicach gubernii warszawskiej, ale wkrótce dotychczasowy obwód brzesko kujawski został podzielony na dwa powiaty: włocławski i nieszawski.

Taki podział zastali Niemcy, wkraczając do Królestwa Polskiego z początkiem wielkiej wojny. I nic nie zmienili w tej dziedzinie. Podporządkowali jedynie zarząd cywilny powiatu nieszawskiego zarządowi cywilnemu powiatu włocławskiego, stawiając tu na czele administracji tzw. *Kreisscheffa*, a tam zależnego odeń *Landrata*. Dla załatwiania zaś spraw wojska ustanowili w Włocławku gubernatora wojskowego.

Taką była przeszłość administracyjna ziemi kujawskiej.

Dziś w Polsce Odrodzonej odżyło zagadnienie, czy przywrócić dawną jedność tej ziemi, czy też uszanować proces dziejowy, który doprowadził do jej podziału na część wschodnią i zachodnią. O tym, która z tych koncepcji utrzyma się, zdecyduje ostatecznie prężność potrzeb i wymagań życia.

ADAM STEBELSKI

## WŁOCŁAWEK I PÓŁNOCNO-ZACHODNIE OBSZARY WOJEW. WARSZAWSKIEGO – JAKO TERENY RÓŻNYCH WPLYWÓW ARTYSTYCZNYCH

Włocławek — stolica południowo-wschodniej części Kujaw, jedno z największych i najruchliwszych miast w dzisiejszym województwie Warszawskim — było równie wielkim i równie ruchliwym ośrodkiem kulturalnym na Kujawach w okresie późnego średniowiecza, renesansu i baroku.

Podkreślić należy rolę Włocławka, starej biskupiej stolicy, w dziejach skromnej na ogół kultury artystycznej okolicznego regionu Kujaw, a zwłaszcza Mazowsza w ciągu XIV, XV i XVI wieku.

Sąsiadujące od południowego wschodu Płockie Mazowsze żywo utrzymywało kontakt ze wschodnimi Kujawami i Włocławkiem. Uczęszczana, dogodna droga wodna wiślana między Włocławkiem a Płockiem, stosunkowo niewielka odległość między tymi miastami-stolicami biskupimi, interesy handlowe, koligacje — wpływać musiały również w znacznym stopniu na wymianę wartości kulturalnych.

Być może, iż osłabiała w pewnym stopniu tę wymianę przebiegająca między tymi miastami

granice diecezji płockiej i włocławskiej, bowiem terenowy podział diecezjalny miał wówczas duże kulturalne znaczenie.

Na stosunki kulturalne między tymi miastami winniby zwrócić uwagę historycy-monografowie Płocka i Włocławka, dotychczas bowiem kwestie te nie były przedmiotem badań. Sądzić należałoby jednak, iż stosunków tych w zakresie kulturalno-artystycznym, zwłaszcza w XVI w. nie należy przeceniać, gdyż miasta te, jako siedziby biskupów, były dość silne, aby samodzielnie sięgać w razie potrzeby do większych centrów artystycznych w kierunku północnym czy południowym i na własną rękę importować stamtąd gotowe produkty artystyczne lub ściągając czasowo do siebie artystów.

Nieocenione usługi w nawiązywaniu i utrzymywaniu tych stosunków czy to w kierunku na Kraków, czy na Toruń i Gdańsk, oddawała przez wiele wieków Wisła, jako najtańszy, a w pewnym kierunku i najszybszy środek komunikacyjny dla większych zwłaszcza transportów. Wisła spływała w XVI w. z renesansowych kra-

kowskich warsztatów kamieniarskich nagrobki i epitafia biskupów i innych dostojników kościelnych, nielicznych możnowładców i wielu przedstawicieli średniozamożnej szlachty — kute w kieleckim marmurze, małopolskim piaskowcu lub białym, miękkim podkrakowskim wapieniu.

Wędrowały te »modne« renesansowe wyroby artystyczne na teren o znacznych zapotrzebowaniach. Zaspokoić ich nie mogły zwłaszcza, istniejące w I-iej poł. XVI w. prawdopodobnie w niewielkiej ilości, lokalne warsztaty rzeźbiarskie, których produkcja ograniczała się zapewne wyłącznie do rzeźby w drzewie o wychodzących coraz bardziej z mody założeniach formalnych średniowiecznych. To też wiele późnogotyckich kościołów Mazowsza, wzniesionych w XVI w., otrzymało wyprzedzające je stylowo, aczkolwiek jednocześnie chronologicznie nagrobki, epitafia, a nawet ołtarze, będące stylową krakowską redakcją włoskich wzorów renesansowych.

Produkty kamieniarki krakowskiej o różnym poziomie, od wyrobów rzemieślniczych do wysokiej wartości dzieł sztuki (nagrobki w Kobylni-

kach, Płocku, Łowiczu, Głogowcu, Pułtusku, Łomży etc.), zasilaly niemal całe Mazowsze w ciągu XVI w. i to nie tylko większe miasta, lecz także miasteczka i wsie.

Dość żywą reakcję na te wpływy przejawilo nawet wschodnie Mazowsze (Łomża, Wizna, Brok i inne), natomiast północne części dzisiejszego województwa Warszawskiego, obejmujące powiaty Mławski, Rypiński, Lipnowski, a także bliższe Mazowszu części Kujaw, stanowiące dzisiejsze powiaty Nieszawski i Włocławski — były w XVI w. terenem dość martwym, jeżeli chodzi o przyjmowanie »nowinek artystycznych krakowskich« w zakresie plastyki — tak przynajmniej sądzić należy z przeglądu istniejących dziś zabytków.

Ta »wstrzemięźliwość« północnych i północno-zachodnich terenów obecnego województwa Warszawskiego mogła być powodem m. in. silnego związania z bliskim, a mocniejszym kulturalnie terenem Pomorza i Prus Wschodnich. Poza tym te »kresowe« tereny Mazowsza słabiej z natury rzeczy musiały reagować na impulsy artystyczne z południa. Wyjątkiem w tym martwym pa-

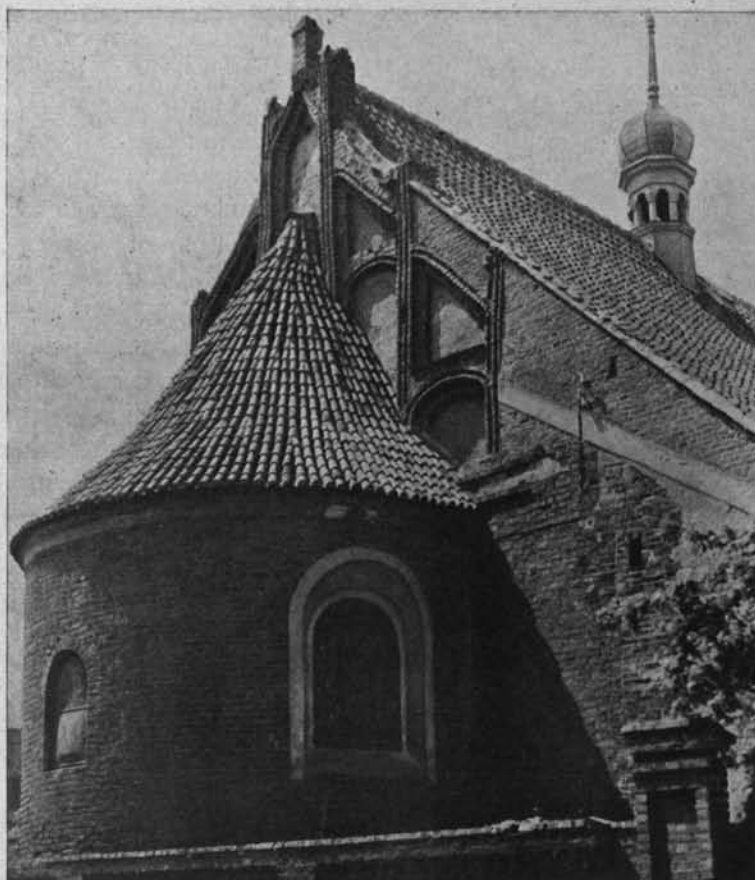


Ryc. 5.

WŁOCŁAWEK. KATEDRA PO PRZEBUDOWIE.

Ze zbiorów Urz. Wojew. Warszawskiego.





Ryc. 6.

Fot. J. Chyczewski.

#### WŁOCŁAWEK. KOŚCIÓŁ FARNY ŚW. JANA.

sie północnej części województwa Warszawskiego jest Włocławek, posiadający nie tylko zabytki rzeźby związane z Krakowem, ale i wartościowe zabytki architektury w postaci kaplic późnorenesansowych przy katedrze, wzorowanych na kaplicy zygmuntońskiej.

Wpływy krakowskiego renesansu wykazuje poza tym kościół w Strzygach (pow. Rypiński), którego wieża zwieńczona jest attyką.

Najstarszym importem plastycznym krakowskim we Włocławku (ze znanych dziś) jest nagrobek biskupa Piotra z Bnina, posiadający kształt tumbi przyściennej, wykonany w 1494—1495 r. w warsztacie Wita Stwosza.

Jedynie to dzieło Stwosza, którym się chlubi Włocławek, nie jest jednak wcale najdawniejszym przejawem kontaktu z Krakowem, istniejącego najprawdopodobniej już w XIV w., tj. w długotrwałym czasie wznoszenia katedry włocławskiej. Wskazywałyby na to pewne cechy architektoniczne, a nawet dekoracyjne dawnej katedry przed jej przebudową w końcu XIX w.

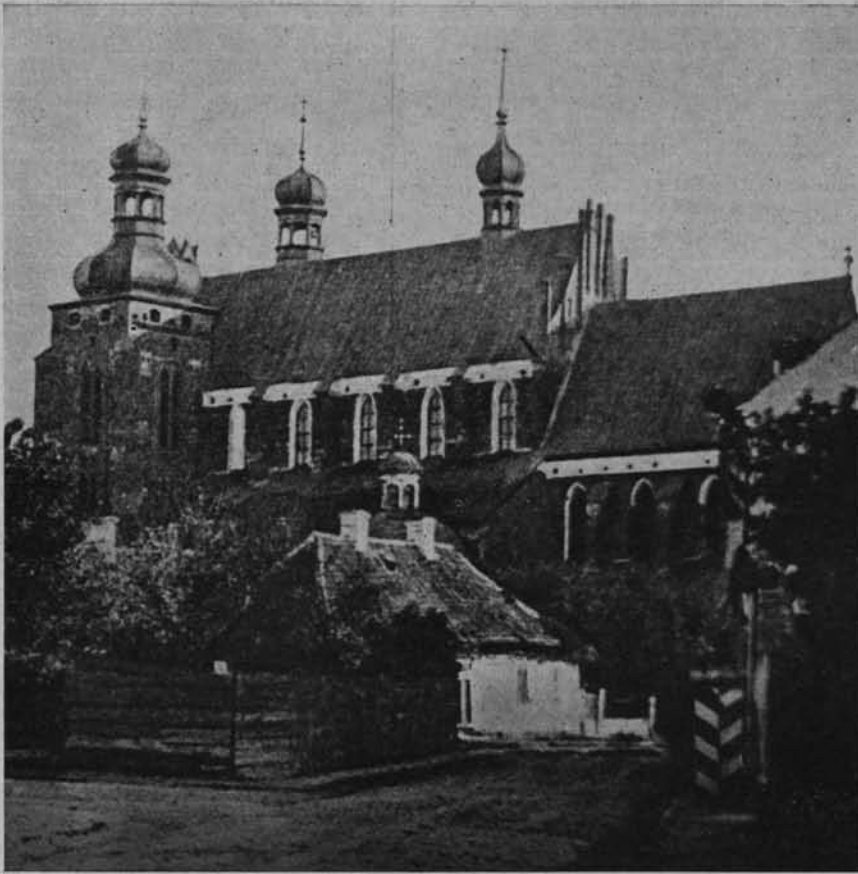
W wyniku tej przebudowy katedra straciła całkowicie swą wartość starożytną i swój dawny wyraz stylowy, stając się zwłaszcza w wyglądzie zewnętrznym suchą i bezduszną budowlą pseudogotycką.

O wyglądzie zewnętrznym i wewnętrznym katedry przed przebudową dają pojęcie fotografie, zamieszczone w niniejszym artykule.

Typ konstrukcyjny katedry włocławskiej, jako trójnawowej bazyliki, budzi szczególne zainteresowanie, zwłaszcza gdy się zważy bardzo małą ilość bazylik gotyckich na wschodnich Kujawach i całym Mazowszu.

Katedra (budowa rozpoczęta w 1340 r., konserwowana w 1411 r.), posiada system szkarp filarów, wprawdzie technicznie nieudolnie tu zastosowanych i pogrubiających znacznie filary międzynawowe; niemniej spełniających taką samą rolę, jak filaroszkarpy w krakowskiej grupie bazylikowych kościołów gotyckich.

Wobec tego, iż trudno by przypuścić, aby zastosowanie szkarp filarów przejęte było z do-



Ryc. 7.

Ze zbiorów  
Oddziału  
P. T. K. we  
Włocławku.

#### WŁOCŁAWEK. KATEDRA PRZED PRZEBUDOWĄ.

świadczeń budowlanych krzyżackich, przeto nasuwają się tu dwie możliwości: 1) samodzielne, wynalazcze rozwiązanie tego rodzaju wzmocnienia rozpieranych przez sklepienia murów wyższej i szerszej nawy środkowej (znane są przykłady samodzielnego zastosowania szkarp filarów poza Polską, np. w niektórych ceglanych gotyckich kościołach Czech), co wydaje się mniej prawdopodobnym wobec tego, iż w XIV wieku Włocławek był zbyt słabym ośrodkiem budowlanym, a samodzielnie prowadzący roboty muratorzy gościli tu zapewne tylko czasowo, nie tworząc jakiegoś większego, żytego z tym środowiskiem zespołu; 2) przyjęcie systemu filaroszkarpowego z Krakowa, co ma wiele cech prawdopodobieństwa i byłoby zjawiskiem tym bardziej ciekawym, że Włocławek przecież leżał w bezpośrednim sąsiedztwie terenów zakonu krzyżackiego, gdzie właśnie w XIV w. trwał rozkwit gotyckiej architektury monumentalnej, której wpływy na Kujawy i Mazowsze trwały nieprzerwanie w w. XIV, XV, a nawet i w XVI.

Nie tylko filaroszkarpy zezwalają na zbliżenie katedry włocławskiej do Krakowa, ale pewne szczegóły architektoniczne i rzeźbiarskie, jak wsporniki, bogate laskowania i maswerki okien, które były wykonane z kamienia. Uzupełnienie murów ceglanych takimi szczegółami kamiennymi typowe jest dla wspomnianej grupy krakowskiej gotyckich kościołów ceglanych, a poza Włocławkiem w zachowanych do dziś zabytkach na całym Mazowszu i części Kujaw w granicach wojew. Warszawskiego nie jest spotykane. To raczej także nie mogło być wynikiem wpływów architektury terenów krzyżackich.

Należy także i to wziąć pod uwagę, że zapatrzenie się na daleki Kraków było w czasie wznoszenia katedry tym bardziej możliwe, wobec naprężonych stosunków w tym czasie z krzyżakami, którzy na niewiele lat przed rozpoczęciem budowy katedry spalili Włocławek, i względem których fundator katedry, biskup Maciej Golańczewski, specjalnie wrogo był nastawiony.

Na Mazowszu mamy niewielką ilość cegła-

nych gotyckich bazylik, pochodzących z XV i XVI w., jednakże nawy główne niemal wszystkich tych bazylik nie miały sklepień, lecz lekkie stropy drewniane. W ten sposób, przejęty z architektury krzyżackiej, umożliwiali sobie przeciętnie wyszkoleni prowincjonalni muratorzy wznoszenie bazylik.

W katedrze wrocławskiej rozwiązano ten problem, nie rezygnując ze sklepienia w środkowej nawie, lecz stosując (dość niezręcznie w po-



Ryc. 8.

Wrocław. Wnętrze Katedry przed przebudową.  
Ze zbiorów Oddziału P. T. K. we Wrocławku.

równaniu do krakowskich) filaroszkarpy oraz nadmiernie zwężając nawę środkową z obawy przed rozpinaniem sklepień na szerokiej przestrzeni.

Na Kujawach w granicach wojew. Warszawskiego istnieje jeszcze jedna bazylika, jest nią kościół poddominikański w Brześciu Kujawskim (uległ przebudowie w baroku i w czasach późniejszych), nie posiada on jednak szkarp filarowych, a nawę środkową przykrywał niegdyś strop.

Wśród zachowanych dziś kościołów gotyckich

w wojew. Warszawskim wyjątkami są: katedra wrocławska (ze względu na system filaroszkarpowy), szesnastowieczny dwunawowy kościół gotycki w Służewie na Kujawach, pow. Nieśzawski (bardzo zbliżony pod względem dekoracji szczytu oraz posiadania szkarp cylindrycznych do kościoła farnego z XVI w. w Zakroczymiu), oraz dwa centralne, gotyckie, na planie krzyża greckiego wzniesione kościoły w Miszewie Murowanym (Mazowsze Płockie) z poł. XV w. i z I-ej poł. XVI w. kościół św. Krzyża w Pułtusk.

Jeżeli wymienione wyżej cechy katedry wrocławskiej odnieść możnaby porównawczo do krakowskiego materiału zabytkowego, to dwie dawne wieże frontowe oraz dekoracyjnie rozwiązane dawne szczyty katedry należałoby odnieść zdecydowanie do tej odmiany gotyku, która się rozwinęła w posiadłościach zakonu krzyżackiego.

Wieże te, założone na planie zbliżonym do kwadratu, masywne, o ciężkich proporcjach, dość niskie, opięte potężnymi szkarpami narożnymi, były stosowane na Kujawach i Mazowszu często nawet w XVI w.

Do kościołów kujawskich w granicach województwa, posiadających od frontu na osi świętej tego rodzaju wieże (pojedyncze), zdradzające wyraźny wpływ architektury krzyżackiej, należą z XV i XVI w. pochodzące kościoły: św. Jana we Wrocławku, św. Jadwigi w Nieśzawie, kościół w Służewie, w Raciążku (XVI/XVII w.), w Kowalu. W powiatach zaś Lipnowskim i Rypińskim kościoły parafialne w Ciechocinie, Czernikowie, Karnkowie, Lipnie, Skępem, Osieku, Strzygach.

Zaznaczyć należy, iż wspomniany wyżej typ późnogotyckich kościołów wytworzył dość silne i długotrwałe tradycje, bowiem niektóre z bardzo nielicznych kościołów barokowych, wzniesionych w północnych i północno-zachodnich połaciach wojew. Warszawskiego, naśladują je niewolniczo w rozplanowaniu i proporcjach. Do takich należy kościół parafialny w Kruszynie (pow. Wrocławski) z XVII w. oraz kościół parafialny z XVIII w. w Trutowie (pow. Lipnowski). Wyraźne reminiscencje gotyckie wykazuje również kościół poreformacki we Wrocławku z I poł. XVII w.

Tradycje gotyckich rozplanowań niewielkich, jednonawowych kościołów wiejskich, wznoszo-

nych na rzucie prostokąta z wyodrębnionym architektonicznie prezbiterium, zamkniętym trójboczną absydą — znalazły bardzo częste zastosowanie przy wznoszeniu w wieku XVII, a zwłaszcza w XVIII kościołów drewnianych nie tylko na Kujawach, ale i na całym Mazowszu.

Świadczy to o braku oryginalności budownictwa drewnianego w tej części kraju i o jego niewolniczej uległości formom architektury murywanej nie tylko w zakresie kształtów i rozplanowań budowli, lecz także w zakresie bardzo zresztą skąpo stosowanej dekoracji.

Do takich kościołów należą na Kujawach w granicach powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego m. in. kościoły drewniane parafialne z XVIII wieku w Przypuszcie, Mąkoszynie, Sędzinie i Straszewie.

O ile Włocławek nawiązywał w okresie gotyku i renesansu kontakty z Krakowem, o tyle również musiał z powodu swego geograficznego położenia, znaczenia kulturalnego i handlowego, być czułym na wpływy artystyczne, idące od północy.

Badania archiwalne nad wyśledzeniem intensywności i rodzaju stosunków Włocławka i Torunia mogłyby znacznie dopomóc do właściwej oceny zabytków Włocławka i okolic.

I bez tego jednak możemy stwierdzić wyraźne wpływy zwłaszcza w dekoracji architektonicznej — gotyckich budowli Torunia, stanowiących pod względem wielkości, rozmachu budowlanego jak technicznego wykonania i bogactwa dekoracyjnego klasę bez porównania wyższą w stosunku do architektury wschodnich Kujaw (łącznie z katedrą we Włocławku) i całego Mazowsza.

Wpływy te m. in. wyraźnie zaznaczają się w zabytkach późnogotyckich, idąc w górę Wisły.

I tak, analogie z dekoracją szczytów gotyckich kościołów toruńskich wykazywały szczyty dawnej katedry we Włocławku, wykazuje to szczyt kościoła św. Jana tamże, poza tym szczyt późnogotyckiej bramki klasztornej, zwanej »bramą Opata Kuli« oraz szczyt kościoła klasztornej w Czerwińsku nad Wisłą. Te trzy ostatnie zabytki pochodzą z XVI w.

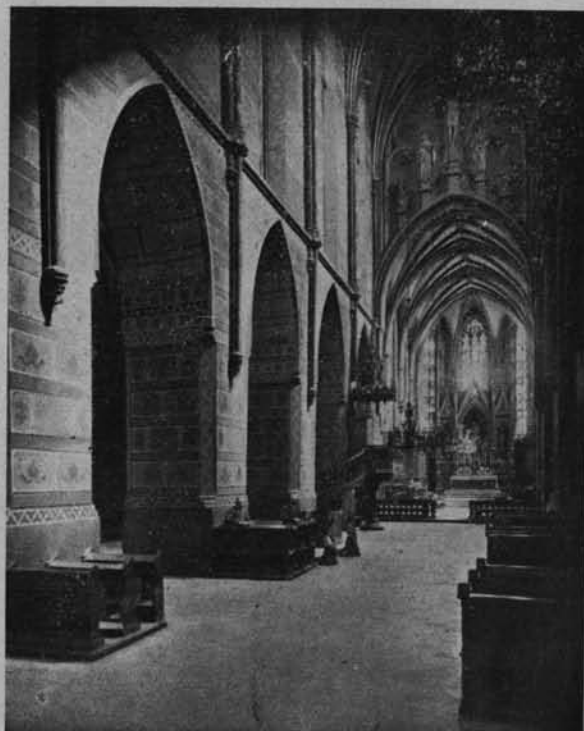
Poza tym podkreślane niejednokrotnie było podobieństwo gotyckiej dzwonnicy katedralnej w Płocku do wieży ratuszowej toruńskiej.

Zastanawiającą jest tu długotrwałość wpływów toruńskich, które rejestrować można m. in. na

wymienionych trzech pierwszych zabytkach jeszcze około połowy XVI wieku.

Oddziaływały więc na Włocławek w późnym średniowieczu i w okresie renesansu wpływy z północy i z południa i oddziaływały nieraz równocześnie.

W tej ekspansji wpływów artystycznych z północy i południa na ziemię mazowieckie i kujawskie, Włocławek odgrywał specjalną rolę, jako silny ośrodek miejski na północo-zachód



Ryc. 9.

Włocławek. Wnętrze Katedry po przebudowie.

Fot. Ks. H. Brzuski.

wysunięty, połączony nadto arterią wodną z sąsiednimi, nadwiślańskimi obszarami, administrowanymi w średniowieczu przez zakon krzyżacki, a prócz tego będąc, jako stolica biskupia, w żywym nieraz bezpośrednim lub pośrednim kontakcie kulturalnym z Krakowem.

W wieku XVI-ym, jak wskazują niektóre zabytki architektury i plastyki, miało miejsce znaczne w tej części Polski i dla tego okresu — zjawisko jednoczesnego oddziaływania wzdłuż Wisły, w górę jej biegu, pewnych tradycyjnych wpływów średniowiecznych z północy, o czym



Ryc. 10.

Fot.  
Ks. H. Brzuski.

WŁOCŁAWEK. KATEDRA, NAGROBEK BISKUPA PIOTRA Z BNINA.

już wspominaliśmy — oraz przenikania od Krakowa wzdłuż Wisły, na północ, wpływów renesansu, które się przejawiały w zabytkach nadbrzeżnych miast: Warszawy, Zakroczymia, Czerwińska, Płocka i Włocławka. Różnokierunkowe te wpływy oddziaływały oczywiście na Kujawy i Mazowsze, poza tym i innymi drogami, należy jednak podkreślić tu rolę Wisły w ich pulsowaniu.

Ścieranie się lub spotkanie tych wpływów artystycznych, które w XVI-ym wieku reprezentowały późny gotyk i renesans, trwało dalej na

ziemiach kujawskich i mazowieckich w wieku XVII-ym, w postaci oddziaływań zwłaszcza w dekoracji architektonicznej i plastyce, północnego baroku niderlandzkiego, często w gdańskiej redakcji — z barokiem z Włoch, idącym przez Małopolskę i Kraków.

Podkreślić jedynie pobieżnie widoczność różnych wpływów w okresie gotyku i renesansu w niektórych zabytkach sztuki Włocławka, Kujaw i bliskich im północnych obszarów wojew. Warszawskiego — jest celem tego artykułu.

JERZY CHYCZEWSKI

## ROŚLINNOŚĆ BLIŻSZYCH I DALSZYCH OKOLIC WŁOCŁAWKA

Kujawy, kraina jezior i czarnoziemiu, na pierwszy rzut oka zdają się być jednolitą równiną, pokrytą polami uprawnymi, przy bliższym poznaniu dopiero odstawiają różnorodność oblicza morfologicznego, dyskretnie podkreślaną przez szatę roślinną.

Kujawy wyraźne granice mają tylko od północy i południa, stanowią je: Wisła i Warta z Ne-

rem, na zachód i wschód przechodzą niepostrzeżenie w równiny Wielkopolski i Mazowsza.

Powierzchnia ta, wzniesiona na 100 — 130 m n. p. m. na ogół mało jest rozczłonkowana, nosząc przeważnie charakter równiny moreny dennej, urozmaiconej wzgórzami moren czołowych i jeziorami szczególnie w części zachodniej i południowo-zachodniej. Ten typowy po-

lodowcowy krajobraz urywa się na krawędzi, biegnącej przez Czerwno, Gąbin, Gostynin, Kowal, Nieszawę, Służewo dalej na zachód. Na północ i wschód od niej ciągnie się niżej położona pradolina Wisły, pełna piasków, błot i jezior. Te dwie jednostki morfologiczne wyodrębniła z dawna ludność, wyróżniając Czarne i Białe Kujawy: krainę czarnoziemiu i krainę piasków pradolinnych.

Krajobraz i gleby Kujaw związane są ściśle z epoką lodowcową<sup>1</sup>. Wielki północny lód lądowy, który zajął prawie całą północną równinę europejską, cofając się ku północy, zatrzymywał się dłużej na terenie Kujaw na linii Kutno-Dąbie, gdzie wyraźnie występuje szereg pagórków moreny czołowej, poza tym ustępował równomiernie, pozostawiając tylko powłokę moreny dennej. Po cofnięciu się lodowca znacznie dalej na północ masy wód z topniejącego lodu spływały doliną Prawisły na zachód przez Toruń i dalej pradoliną Toruńsko-Eberswaldzką. Wody te wyłobily szeroką dolinę, której brzegi znaczy z jednej strony wspomniana krawędź od Czerwna przez Gąbin, Gostynin itd., a z drugiej wysokie zbocze wyżyny dyluwialnej nad brzegiem dzisiejszej rzeki: — Płock, Dobrzyń, Szpetal, Brzeźno, Lubicz, Ostromecko.

Tymczasem zmiana warunków klimatycznych spowodowała nawrót lodowca Skandynawskiego, nawrót częściowy i znacznie słabszy od poprzedniego. Sądząc z pozostawionego materiału, lody napłynęły warstwą cienką, pokrywając przede wszystkim najniższe obszary Kujaw, a więc samą pradolinę Wisły oraz niższą, zachodnią połąć Kujaw, zatrzymały się nie długo, pozostawiając liczne moreny czołowe, często bardzo piaszczyste, oraz wiele jezior. Jeziora te mają kształty wydłużone w kierunku biegu pradoliny. Z tego młodszego, ostatniego zlodowacenia pochodzą pagórki moren czołowych spod Koła, Sompolna, Brdowa i Chodcza oraz towarzyszące im jeziora, jak również krajobraz moreny czołowej na północ od Gostynina i Gąbina i grupa jezior gostyńskich.

Pod względem morfologicznym wyróżniamy na Kujawach trzy obszary: wschodni — o płaskiej, równej powierzchni moreny dennej, zachodni — o stosunkowo znacznie bogatszym krajobrazie młodych moren czołowych i jezior, oraz północny w dawnej pradolinie Wisły, gdzie obok nielicznych zresztą form morenowych wystę-

pują masowo wydmy, powstałe z nagromadzonych piasków pod wpływem wiatrów i roślinności walczącej z zawiewaniem. Największe skupienia wydm występują na południowy wschód od Włocławka po Gąbin i na północno-północny-zachód od Aleksandrowa. Utrwalone przez roślinność wydmy posiadają charakterystyczne kształty luków-parabol o czołach zwróconych na wschód, a ramionach, skierowanych na zachód. Zbocza ich, zawsze łagodne od strony zachodniej i południowej, stromo opadają ku wschodowi i północy, wskazując na kierunek wiatru, który je modelował.

Jak widzimy z geologicznej budowy, na terenie Kujaw przeważają gleby gliniaste, pochodzenia lodowcowego, które szybko zostały оголоcone przez człowieka z szaty roślinnej i zamienione na niwy uprawne. Toteż w części południowej i zachodniej nie spotykamy większych kompleksów leśnych, tylko drobne lasy, ograniczone ściśle do gleb najmniej sprzyjających użytkowaniu rolnemu. Są to najczęściej lasy mocno zniekształcone przez człowieka, złożone z sosny (*Pinus silvestris* L.), dębu szypułkowego (*Quercus pedunculata* Ehrh.), brzozy brodawkowatej (*Betula verrucosa* Ehrh.), rzadziej w większych lasach na lepszych glebach spotykamy się z dużą domieszką graba (*Carpinus betulus* L.), bogatym podszyciem i runem leśnym, jak np. w lasach pod Sompolnem.

Największe skupienia leśne widzimy na obszarach wydmych pradoliny wiślanej. Kujawski odcinek tej pradoliny stanowi świetny przykład korelacji, jaka zachodzi między lasami a glebami. Od Kowala poprzez Wieniec, Lubanie brzeg pradoliny biegnie na północ i pod Włoszycą przypiera do samej Wisły, zamykając lewo-brzeżny łuk pradoliny, a otwierając także łuk prawobrzeżny w okolicach Bobrownik. Zarówno po prawej, jak i po lewej stronie Wisły mamy analogiczny charakter morfologiczny terenu, podobne też zespoły leśne, złożone prawie wyłącznie z sosny. To samo zjawisko powtarza się na północ od krawędzi pradoliny Nieszawa — Służewo.

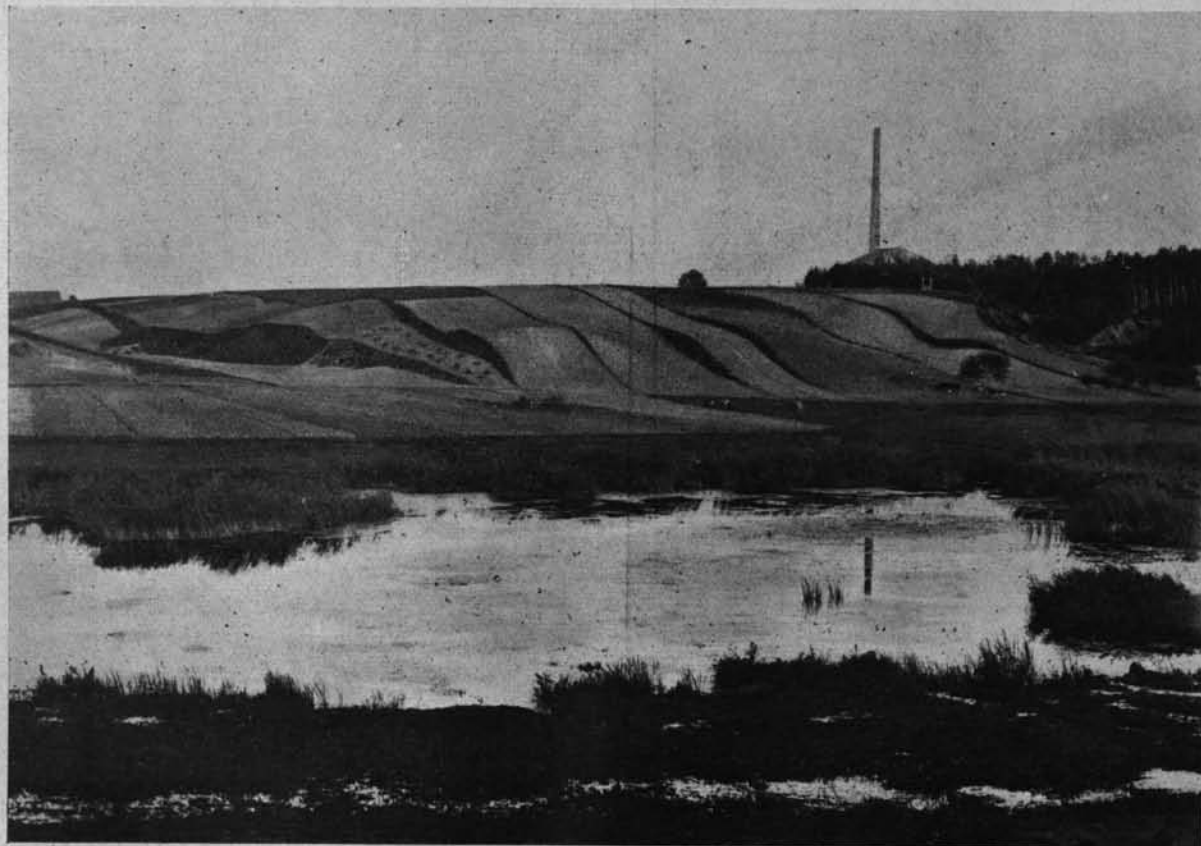
Pradolina Wisły, mimo nieurodzajności gleb, nie jest całkowicie pokryta lasami; wobec głodu ziemi i te obszary są częściowo zamieszkałe i wyzyskane pod kulturę rolną. Dotyczy to zwłaszcza miejsc niżej położonych, a więc bardziej wil-

gotnych i zasobniejszych w składniki mineralne.

Najwcześniej zniknęły lasy z terenów bliżej Wisły położonych, na których wylewy Wisły od niepamiętnych czasów osadzały żyzne mady. Te obszary opanowało osadnictwo, głównie niemieckie i posuwało się naturalną drogą wodną w górę Wisły.

Przypatrzmy się bliżej nieco borom sosnowym,

jałowca (*Juniperus communis* L.), znacznie już rzadziej: jarzębiny (*Sorbus aucuparia* L.), kruszyny (*Rhamnus frangula* L.) i tarniny (*Prunus spinosa* L.). Runo jest zmienne i uzależnione nie tylko od bardziej zwartej lub luźnej górnej okapy leśnej, lecz i od tego, czy las leży na grzbietach wydmy, czy też w zagłębieniach międzywydmowych, z natury bardziej wilgot-



Ryc. 11

Ogólny widok na Zgłowiączkę i wysoki brzeg pod Brześciem Kujawskim.

Fot. R. Kobendza.

położonym w dawnej dolinie Prawisły. Lasy położone na południowy-wschód od Włocławka, otaczające jeziora: Czarne, Wikaryjskie, Wójtowskie, Wielkie, Lucień, Białe i inne, użytkowane od dawna, nie posiadają nawet niewielkiego skrawka starodrzewu, któryby nosił cechy lasu pierwotnego. Obecnie są one złożone wyłącznie z sosny. Sosna jest tu panem położenia, a inne gatunki drzew, jak brzoza i osika, są w mniejszej lub większej domieszce, urozmaicając swą obecnością jednostajny krajobraz. Warstwa podszycia jest też uboga, składa się tu i ówdzie z leszczyny (*Corylus avellana*

nych. Na zubożenie runa leśnego duży wpływ wywiera człowiek przez wypasy i grabienie ściółki; wycięcie lasu prowadzi do odnowienia procesów eolicznych. Las jest dla wydmy pulkierzem ochronnym, który doskonale zachowuje nadane im niegdyś formy. Kształty te utrzymują się w swej pierwotnej doskonałości, póki człowiek nie zniszczy lasu, a wypas na poleśnych terenach nie doprowadzi do zniszczenia zwartej warstwy gleb na powierzchni piasków wydmy. Nagie pola piasków pod Kowalem są w ten sposób wtórnie rozwiane. Utrwalenie sztuczne tych pól piaszczystych napotyka na

duże trudności, a nade wszystko wymaga dużego nakładu pracy i kapitału.

Ze stanowiska fitosocjologicznego w lasach tych można wyróżnić kilka zespołów. Do najuboższych w gatunki należy suchy, przeredzony bór sosnowy (*Pinetum-Cladoniosum*) na szczytach wydm. W lesie tego typu pośród rzadko rozrzuconych sosen widzimy w runie różne porosty, jak: *Cladonia rangiferina* (L.) Web., *C. silvatica* (L.) Hoffm., *C. gracilis* (L.) Willd., *Cetraria islandica* (L.) Ach., lub *Cornicularia aculeata* (Schreb) Ach. Z mchów występują: *Polytrichum piliferum* Schreb. i *Ceratodon purpureus* Brid. W takim kserofitowym zespole spotykamy też niektóre rośliny zielne z długimi korzeniami, jak: gorysz-olszyniec (*Peucedanum oreoselinum* L. (Much.)), sasanek ławkową (*Pulsatilla pratensis* Mill.), goździk spóźniony (*Dianthus serotinus* W. K.), rzadko rojnik (*Sempervivum soboliferum* L.) i sasanek dzwonkowatą (*Pulsatilla patens* Mill.).

Inny typ stanowi bór sosnowy z runem mchowym (*Pinetum-Hypnosum*). Pokrywa on również suchsze obszary wydmowe, jednak ma większy stopień zwarcia, a co za tym idzie i bardziej ocienia teren. Runo mchowe stanowią tu: *Hylocomium proliferum* (L.) Lindb., *Entodon Schreberi* (Willd.) Moenkem., *Dicranum undulatum* Ehrh. Roślinność zielna jest o wiele bogatsza niż w typie poprzednim, widzimy tu bowiem pszeńca leśnego (*Melampyrum silvaticum* L.), nawłoc pospolitą (*Solidago Virga-aurea* L.), gruszczykę baldaszkową (*Chimaphila umbellata* (L.) Nutt), gruszczykę pośrednią (*Pirola secunda* L.), ukwap dwupienny (*Antennaria dioica* (L.) Gärtn.), szczodrzenicę rozeslaną (*Cytisus ratisbonensis* Schäff.), kokorycz lekarską (*Polygonatum officinale* All.), jastrzębca-kosmaczka (*Hieracium pilosella* L.) i rzadko konwalię (*Convallaria majalis* L.), dzwonek okrągłolistny (*Campanula rotundifolia* L.) i inne.

Są też pewne, nieznaczne zresztą, platy lasów sosnowych z wrzosem (*Pinetum-Callunetum*) lub z kostrzewą (*Pinetum-Fe-*

*stucetum*). Obok nich mamy też interesujący zespół sosny z czernicą i mchami (*Pinetum-Hypno-Vaccinietum*), występujący niezbyt często w zagłębieniach międzywydmowych. Zespół ten różni się od innych obecnością warstwy próchnicy, znacznej niekiedy grubości, sprzyjającej rozwojowi czernicy.

Z lasów liściastych na tym obszarze spotkać można jedynie olszyny (*Alneta*). Tworzą one pasy wzdłuż strumyków, w przedłużeniu jezior, występują na bagnach. Najczęściej laski olszowe trafiają się w bliskości Wisły, gdzie występuje znaczna liczba miejsc podmokłych. Flora tych lasków jest na ogół identyczna z florą olszniaków w innych okolicach kraju. Charakteryzują ją te same gatunki krzewów i roślin zielnych. Spotykamy tu czeremchę (*Prunus padus* L.), kalinę (*Viburnum opulus* L.), czasem porzeczkę czarną (*Ribes nigrum* L.), psiankę słodkogórz (*Solanum dulcamara* L.), tawułę (*Spiraea ulmifolia* Scop.) i wiele innych.

Lasy położone na północny-zachód od Włocławka, rozłożone między Włocławkiem, Mieczysławowem, Korabnikami i Brzeziem, są na ogół podobne do zespołów podanych wyżej. Spotykamy się atoli z większą rozmaitością typów, gdyż mamy tutaj ponadto lasy sosnowo-dębowe (*Pinetum-Quercetum*) i sosnowo-dębowo-grabowe (*Pinetum-Querceto-Carpinosum*). Zespoły te, mimo ich występowania na niewielkich obszarach, mają bardzo urozmaiconą roślinność, dają przyjemny dla oka kontrast w porównaniu z lasami czysto sosnowymi. Lasy te ucierpiały mocno podczas okupacji w czasie wielkiej wojny, kiedy co przedniejsze drzewostany zostały wycięte i Wisłą splawione do Niemiec. W obecnej chwili przeważają tu partie młode. W tych to lasach spotykamy się z roślinami charakterystycznymi dla lasów liściastych. Znajdziemy: pierwiosnek lekarski (*Primula officinalis* (L.) Hill.), żankiel (*Sanicula europaea* L.), piżmaczek (*Adoxa moschatellina* L.), fiołek Rivina (*Viola Riviniana* Rchb.), przylaszczkę (*Hepatica triloba* Gilib.), gnieźnik (*Neottia nidus avis* L. Rich.), przetacznik ożankowy (*Veronica chamaedrys* L.), zdrojówkę (*Isopyrum thalictroides* L.), dąbrówkę (*Ajuga reptans* L.), zawilec

Fot.  
R. Kobendza.

Osobliwe formy erozyjne moreny dennej na wysokim brzegu pod Kulinem.

biały (*Anemone nemorosa* L.) i wiele innych.

Do ciekawszych obiektów należy niewątpliwie lasek w Aleksandrowie Kujawskim, tak zwana powszechnie »Dolina Szwajcarska«, ulubione miejsce spacerów mieszkańców Aleksandrowa i wycieczek z Włocławka i dalszych okolic Kujaw, położony na stoku wyżyny dyluwialnej, która pięknymi wąwozami spada do pradoliny Wiślanej. Mamy tu płaty lasu grabowego (*Carpinetum*), dębowo-grabowego (*Quercetum - Carpinosum*) z domieszką lipy drobnolistnej (*Tilia cordata* Mill.), wiązu pospolitego (*Ulmus campestris* L.). Spotyka się też gruszę dziką (*Pirus communis* L.), głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna* Jacq.). W podszyciu licznie występuje dereń świdwa (*Cornus sanguinea* L.), wiąz pospolity w odmianie korkowej (*Ulmus campestris* L. var. *suberosa* Wahl.) i tarnina (*Prunus spinosa* L.).

Roślinność zielna jest dość bogata i interesująca, choć zawzięcie niszczone przez spacerowiczów. Rosną tu: rozchodnik wielki (*Sedum maximum* Sut.), piżmaczek (*Adoxa moschatellina* L.), złoć (*Gagea lutea*

Ker.), zdrojówka (*Isopyrum thalictroides* L.), zerwa kłosowa (*Phyteuma spicatum* L.), ziarnopłon (*Ranunculus Ficaria* L.), gajowiec żółty (*Galeobdolon luteum* Huds.), miódunka ćma (*Pulmonaria obscura* Dum.), zawilce: biały i żółty (*Anemone nemorosa* L. et *A. ranunculoides* L.), kokorycz pełna (*Corydalis solida* Sm.), wiklina gajowa (*Poa nemoralis* L.), pierwiosnek lekarski (*Primula officinalis* (L.) Hill.), kopytnik (*Asarum europaeum* L.), groszek wiosenny (*Lathyrus vernus* (L.) Bernh.), perlówka (*Melica nutans* L.), gwiazdnica wielkokwiatowa (*Stellaria holostea* L.) i inne.

Zjawiskiem godnym uwagi jest szerokie występowanie w Aleksandrowie Kujawskim jemioli (*Viscum album* L.). Na topoli czarnej widzimy duże, okrągłe jej kępy, doskonale widoczne, zwłaszcza zimą. Spotykałem ją na klonie jesionolistnym (*Acer negundo* L.), rosnącym w parkach i przed kościołem. Na uwagę zasługuje jemiola na lipach w »Dolinie Szwajcarskiej«. Między innymi rósł tu swego czasu stary, około 200-letni okaz lipy na stoku wysokiego zbocza wyżyny, opanowany całkowi-

cie przez jemiolę. Takiej ilości jemiol na lipie nie widziałem nigdzie. Okaz ten przez tę nadmierną ilość jemiol był całkowicie zgnębiony, lipa powoli zasychała.

Przypatrzmy się z kolei niewielkiemu kompleksowi leśnemu, rozłożonemu nader malowniczo naprzeciw Włocławka w Szpetalu Dolnym, a po części i Górnym<sup>2</sup>. Wisła przypiera tu prawie bezpośrednio do wysokiej krawędzi dyluwialnej, malowniczo porzeźbionej wąwozami przez erozję spływających wód. Cały teren składa się z pagórków, wąwozów, spadających ku Wiśle, porośniętych lasem, głównie mieszanym, aczkolwiek nie brak też na wydmach i partyj sosnowych, które widać na yprost mostu. Sosnowe zespoły posiadają tu i ówdzie domieszkę dębu szy-

pulkowego i bezszypulkowego (*Quercus pedunculata* Ehrh. et *Q. sessilis* Ehrh.). W sosnowym borze wyróżnić można zespoły z kostrzewą (*Pinetum-Festucetum*), z mchami i czernicą (*Pinetum-Hypneto-Vaccinietum*), występującym zawsze w nieckach międzywydmowych, posiadających więcej nagromadzonej próchnicy.

Bór sosnowy w kierunku północnym przechodzi w zespół sosnowo-dębowy (*Pinetum-Quercetum*). W podszyciu występują krzewy takie, jak: dereń świdwa (*Cornus sanguinea* L.), kruszyna (*Frangula alnus* Mill.), jarzębina (*Sorbus aucuparia* L.). Pośród roślin zielnych zasługują na uwagę: podkolan biały (*Platanthera bifolia*

Ryc 13.



Fot.  
R. Kobendza.

Wylot wąwozu ku Wiśle pod Kulinem.



Ryc. 14. Zawilec leśny (*Anemone silvestris* L.) na słonecznych stokach pod Kulinem. Fot. R. Kobendza.

(L.) Rchb.), dąbrówka (*Ajuga reptans* L.), perlówka (*Melica nutans* L.), zawilce (*Anemone nemorosa* L. et *A. ranunculoides* L.), żankiel (*Sanicula europaea* L.), podagrycznik (*Aegopodium podagraria* L.).

W sosnowo-dębowych i dębowych lasach spotykamy tu rzadką trawę żubrówkę (*Hierochloa australis* R. et Sch.), której poza tym w okolicach Włocławka nigdzie nie zauważyłem. W sosnowych lasach rośnie dość rzadki widłak (*Lycopodium complanatum* L.) i duże ilości jeżyny kamionki (*Rubus saxatilis* L.) oraz konwalii (*Convallaria majalis* L.).

Lasy położone po prawej stronie szosy, prowadzącej do Szpetala Górnego, są przeważnie mieszane o bardzo urozmaiconym składzie, bogatym podszyciu i runie. Lasy te zostały mocno zniekształcone przez gospodarkę leśną, która nie brała pod uwagę czynników siedliskowych, warunkujących dobry rozwój typów liściastych. Mamy tu przeto na morenowych, dobrych gle-

bach sadzoną sosnę austriacką albo czarną (*Pinus nigra* Arnold.), sosnę zwykłą (*Pinus silvestris* L.), modrzew europejski (*Larix europaea* DC), robinie (*Robinia pseudacacia* L.). Z drzew liściastych w kierunku Suszyc widzimy sadzony buk (*Fagus silvatica* L.), który ma nawet szanse rozwoju, gdyż odpowiadają mu warunki glebowe i wilgotność powietrza, dość znaczna dzięki sąsiedztwu Wisły. Rośnie tu zupełnie dobrze i formuje równe strzały. Tutaj należy sprostać błędne zapatrywanie, które już przedostało się do literatury naukowej, o rzekomo naturalnym stanowisku buka w Szpetalu. Buk ten należy niewątpliwie do sadzonych, na co wskazują rzędy i młody jego wiek. Nie spotkałem ani jednego okazu starszego, który mógłby świadczyć o występowaniu buka dawniej, nie pamiętają też tu buków najstarsi ludzie.

Trudno w tej chwili mówić o tym, jakie zespoły leśne pokrywały pierwotnie ten teren. Prawdopodobnie panowały tu lasy dębowo-grabowe (*Quercetum - Carpinosum*)



Ryc. 15.

Goździk późniony (*Dianthus serotinus* W. K.) w Szpetalu Dolnym.

Fot. R. Kobendza.

z domieszką lipy, klonu, jaworu. W wąwozach występował jesion (*Fraxinus excelsior* L.), wyłącznie w tych okolicach Włocławka. Miejsca bardziej piaszczyste zajmowała sosna wraz z dębem (*Pinetum - Quercetum*). Te same gatunki drzew występują do dziś, lecz lasom brak wyraźnego zespołowego charakteru, cechuje je natomiast bogate podszycie i runo. W podszyciu występują: leszczyna (*Corylus avellana* L.), rzadko jabłoń i grusza dzika (*Malus silvestris* Mill. i *Pirus communis* L.), wiciokrzew (*Lonicera xylosteum* L.), dereń świdwa (*Cornus sanguinea* L.), głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna* Jacq.), trzmielina europejska i rzadko brodawkowata (*Evonymus europaea* L. et *E. verrucosa* Scop.), wiąz pospolity w odmianie korkowej (*Ulmus campestris* L. var. *suberosa* Ehrh.), bluszcz (*Hedera helix* L.). Jest rzeczą interesującą, że w roku 1911 we Włocławku było 13 kwitnących okazów bluszczu, co nie należy do zjawisk częstych. Bluszcz

kwitnie wtedy, gdy osiągnie odpowiednią grubość i wspiąwszy się na drzewo, uformuje w górze koronę, zmieniawszy jednocześnie liście z kłapowatych na jajowate<sup>3</sup>. Roślinność zielna jest bardzo urozmaicona i bogata, zwłaszcza mamy tu wiele wiosennych gatunków, kwitnących przed pełnym rozwojem liści na drzewach. W jednym z wąwozków w Szpetalu Dolnym rośnie w niewielkiej ilości zdrojówka (*Isopyrum thalictroides* L.), często spotykane są: kopytnik (*Asarum europaeum* L.), jaskier kosmaty (*Ranunculus lanuginosus* L.), miódunka ćma (*Pulmonaria obscura* Dum.), dąbrówka leśna (*Ajuga reptans* L.), zawilec biały (*Anemone nemorosa* L.), fiołek Rivina (*Viola Riviniana* Rchb.), fiołek leśny i kosmaty (*V. silvestris* L. et *V. hirta* L.), perłówka (*Melica nutans* L.), przylaszczka (*Hepatica triloba* Gilib.), turzyca palczasta (*Carex digitata* L.), żankiel (*Sanicula europaea* L.), kłosownica leśna (*Brachypodium silvaticum*

(Huds.) R. et Sch.), bodziszek cuchnący (*Geranium Robertianum* L.) i masy pierwiosnka (*Primula officinalis* Hill.), zwłaszcza pod Suszycami.

Takby się przedstawiała w krótkim zarysie flora lasów okolic Włocławka. Poza roślinnością leśną do nader interesujących zbiorowisk należy flora solankowa Ciechocinka<sup>4</sup>, opisywana wielokrotnie i także flora we wsi Zgłowiączce<sup>5</sup>.

Rośliny bytujące na solniskach są do pewnego stopnia bezkonkurencyjne, albowiem są przystosowane do warunków na terenach zasolonych. Sól, rozpuszczona w wodzie, przepaja tkanki i powoduje pewne zmiany w wyglądzie morfologicznym roślin. Rośliny solankowe mają najczęściej mięsiste łodygi i liście. W Ciechocinku rośliny solankowe są ściśle związane z terenami zasolonymi. Występują one chętnie pod tężniami, na łąkach, w rowach i w ogóle w miejscach tych, gdzie w wodzie jest rozpuszczona sól. Do roślin halofitowych należy przede wszystkim aster solny (*Aster tripolium* L.), który porasta łąki i rowy, zwraca uwagę swą błękitną barwą w drugiej połowie

lata i jesieni. Interesujące, choć niepozorne są rośliny: solirodek zielny (*Salicornia herbacea* L.), mlecznik (*Glaux maritima* L.), łoboda oszczepolistna salinowa (*Atriplex hostatum* L. var. *salinum* Wallr.), piaskownica solna (*Spergularia salina* Presl.), wiklina solna (*Atropis distans* Grieseb.). Większymi rozmiarami odznaczają się: błotnica większa (*Triglochin maritima* L.), komonica wąskolistna (*Lotus corniculatus* L. var. *tenuifolius* L.) i sitowie nadbrzeżne (*Scirpus maritimus* L.).

Wśród roślinności halofitowej w Zgłowiączce brak wielu z przytoczonych dla Ciechocinka gatunków, niemniej jednak te, które tu rosną, są charakterystyczne i świadczą o tym, że miejsce ich występowania jest zasolone. A więc rośnie tu: mlecznik (*Glaux maritima* L.), łoboda oszczepolistna salinowa (*Atriplex hostatum* L. var. *salinum* Wallr.), piaskownica solna (*Spergularia salina* Presl.), wiklina solna (*Atropis distans* Grieseb.), błotnica większa (*Triglochin*



Ryc. 16.

Las olchowy pod Kulinem, spowity przez chmiel.

Fot. R. Kobendza.

*maritima* L.), sitowie nadbrzeżne (*Scirpus maritimus* L.). Z wymienionych roślin halofitowych sitowie nadbrzeżne spotyka się także i na miejscach niezasolonych. Widzimy je nad brzegiem Wisły pod Suszycami. Błotnicę większą możemy znów spotkać na łąkach pod Łęgiem koło Włocławka. Rośliny te przenoszone są przez Wisłę i często występują nad jeziorami lub na łąkach tarasu zalewowego Wisły.

Najciekawszą florę posiadają stoki wyżyny dyluwialnej, spadające stromo ku Wiśle od Szpetala<sup>6</sup> przez Kulin na wschód do Dobrzynia i Płocka, a na lewym brzegu Wisły wysoki brzeg od Przepustu pod Nieszawą poprzez Nieszawę do Raciążka, oraz wysoki stok nad rzeką Zgłowiączką między Brześciem Kujawskim a Rządka Wolą. Rzeki spełniają doniosłą rolę w rozsiedlaniu roślin, specjalnie sprzyjające temu zjawisku są powodzie wiosenne i letnie, niosące wiele nasion, niekiedy całe rośliny wraz z ziemią na krach lodowych. Znane są zjawiska osuwania się w czasie powodzi lub w związku z nią całych nadbrzeżnych partyj, szczególnie

leżących na nieprzepuszczalnych ilach mioceńskich. To też bardzo interesującym zjawiskiem jest występowanie w starszych i młodszych dolinach Wisły i Zgłowiączki roślin, których poza tymi dolinami na wyżynie dyluwialnej brak, lub występują bardzo rzadko i w niewielkiej odległości od rzek. W ten sposób na Kujawach znaleźć możemy przedstawicielki flory górskiej i stepowej, które to rośliny odbyły długą wędrówkę Wisłą. Tą drogą przywędrowała pod Włocławek paproć narecznica klapowata (*Aspidium lobatum* Sw.) i osiedliła się w głębokim wąwozie pod Kulinem. Tę samą podróż odbył też jeden z największych i najładniejszych skrzypów — skrzyp olbrzymi (*Equisetum maximum* Lam.) i ulokował się na podmokłych glinach pod Kulinem, Bachorzewem, Glewem i Dobrzyniem<sup>7</sup>. Jaskier kaszubski (*Ranunculus cassubicus* L.), kokorycz pośrednią (*Corydalis intermedia* (Ehrh.) Gaud.) spotkać można na brzegu Wisły pod Bachorzewem. Poza wymienionymi gatunkami, które zostały przeniesione przez wezbrane wody Wisły



Ryc. 17.

Dyptam jesionolistny (*Dictamnus albus* L.) pod Kulinem.

Fot. R. Kobendza.

w czasach dawniejszych, spotykamy cały szereg gatunków, które były przenoszone przez Wisłę w najnowszych czasach, ponieważ spotykamy je w miejscach najniżej położonych w dolinie Wisły, a więc na kępach wiślanych lub nad jej brzegami, lecz zawsze w bezpośrednim sąsiedztwie Wisły i na terenach zalewowych. Z tej grupy roślin na uwagę zasługują: olsza szara (*Alnus incana* Moench.), którą spotykamy pod Kulinem, Nieszawą, w Słońsku pod Ciechocinkiem, kokornak (*Aristolochia clematitis* L.), aster wierzbolistny (*Aster salignus* Willd.), krwawnik wierzbolistny (*Achillea salicifolia* Bess.), lepnica tatarska (*Silene tatarica* Pers.), wrzosowiec Marschalla (*Corispermum Marschallii* Stew.), nawrot lekarski (*Lithospermum officinale* L.), starzec nadrzeczny (*Senecio fluviatilis* Wallr.), nawłóć kanadyjska (*Solidago canadensis* L.), wrotycz pospolity (*Tanacetum vulgare* L.). Wszystkie powyższe gatunki występują rzadziej lub częściej na całej długości Wisły od Włocławka po Ciechocinek. Jest to zjawisko bardzo interesujące ze stanowiska geografii roślin, ta wędrówka na falach wód lub z wiatrem, mającym dogodny, niczym nie hamowany szlak wzdłuż Wisły.

Do najbardziej interesujących należy flora o charakterze stepowym na stokach odsuniętego od Wisły wyżu dyluwialnego pod Kulinem i nad rzeką Zgłowiączką. Pod Kulinem znajdziemy rozproszoną ostnicę pierzastą<sup>8</sup> (*Stipa pennata* L.), kępy zawilca leśnego (*Anemone silvestris* L.), zwłaszcza na brzegach lasów. Często występuje też wężymord stepowy (*Scorzonera purpurea* L.), dziewanna fioletowa (*Verbascum phoeniceum* L.), do rzadkich roślin tego typu należy oman szorstki (*Inula hirta* L.), dyptam jesionolistny<sup>9</sup> (*Dictamnus albus* L.).

Na stokach doliny Zgłowiączki pod Rządka Wolą spotkałem też interesujące stanowisko roślin stepowych; rośnie tam: wężymord stepowy (*Scorzonera purpurea* L.), w znacznych ilościach miłek wiosenny (*Adonis vernalis* L.). Jest to jedyne stanowisko tej pięknej rośliny stepowej na Kujawach, osiedliła się tu ona od niepamiętnych czasów, sięgających prawdopodobnie epoki polodowcowej. Niemniej interesujące jest stanowisko w tejże dolinie wi-

sienki stepowej (*Prunus fruticosa* Pall.), która, jak dotąd, stanowi również unikat na Kujawach.

Poza roślinnością stepową i górską spotykamy na stokach krawędzi dyluwialnej wiele roślin ciekawych i rzadkich. Do najważniejszych z nich należą: goryczka krzyżowa (*Gentiana cruciata* L.), pluskwica (*Cimicifuga foetida* L.) w Dymcu pod Nieszawą i nad Zgłowiączką pod Brześciem Kujawskim, driakiew żółta (*Scabiosa ochroleuca* L.) pod Kulinem i pod Brześciem, driakiew gołębia (*Scabiosa columbaria* L.) w Dymcu, skalnica ziarenkowata (*Saxifraga granulata* L.), naradka północna (*Androsace septentrionalis* L.), pięciornik skalny (*Potentilla rupestris* L.), występujące z rzadka pod Brześciem Kujawskim, Kruszynem i Szpetalem Dolnym.

Interesującymi gatunkami są: koniczyna pięciolistkowa (*Trifolium lupinaster* L.), spotykana w lasach około jeziora Wikaryjskiego, jezior Wójtowskich i w lasach Królewskich pod Odolanami<sup>10</sup> oraz driakiew pachnąca (*Scabiosa suaveolens* Desf.), dość szeroko rozpowszechniona w okolicach Włocławka. Widzimy ją zarówno w Szpetalu Dolnym, jak i nad jeziorem Wikaryjskim, w Brzeziu, na stokach wyżyny dyluwialnej od Nieszawy do Raciążka.

Na łąkach w pradolinie Wisły występuje też sporo rzadkich, ciekawych gatunków roślin. Większe połacie łąk mamy nad Wisłą, Zgłowiączką, pod stokiem wyżyny dyluwialnej oraz tu i ówdzie w pradolinie samej, wokół płytszych jezior. Pomniejsze a płytsze jeziora zarosły już całkowicie i zamieniły się w torfowiska. Jeziora duże zarastają też od płytszych brzegów zwykłym trybem. Pierwszym pionierem zarastania jest trzcina (*Phragmites communis* Trin.), której towarzyszy niekiedy sitowie jeziorne (*Scirpus lacustris* L.), a bardzo rzadko kłoc (*Cladium mariscus* R. Br.), rosnąca w południowej części Gopla nie opodal majątku Łuszczewo, pod Krzywym Kolanem oraz w jeziorze Józefowskim na południowy-wschód od Włocławka. Przed trzcina i sitowiem ciągnie się pas grążeli i grzybieni (*Nuphar luteum* Sibth. et Sm. et *Nymphaea alba* L.), przed nimi wrzeczyniki (*Potamogeton*) i inne. Peryferyczne

części jezior, zamulone przez butwiejącą roślinność, zamieniają się stopniowo na łąki kwaśne. Na łąkach nadwiślańskich pod Modzerowem oraz pod Brześciem Kujawskim nad Zgłowiączką pośród innych, nieraz rzadkich roślin rośnie pełnik (*Trollius europaeus* L.), nasięźrzał (*Ophioglossum vulgatum* L.), wyłącznie pod Modzerowem znajdowałem goryczkę kątową (*Gentiana axillaris* Schm.), zaś pod Zgłowiączką podejrzon księżycowy (*Botrychium lunaria* Sw.).

Z tego krótkiego przeglądu widzimy, że roślinność Kujaw mimo zniszczenia lasów przedstawia się dość interesująco, dzięki dużej różnorodności gleb, konfiguracji terenu, obecności jezior i samej Wisły, której zawdzięczamy gatunki, wędrujące wzdłuż jej brzegów. Włocławek należy do miast specjalnie sytuowanych pod względem piękna krajobrazu. Z miasta roztacza się prześliczny widok na przeciwny brzeg Szpetalski, bogato rzeźbiony wspaniałymi wąwozami. Różnica poziomów brzegu włocławskiego a wysokiego plateau dyluwialnego wynosi około 50 m. Wyniosły falisty brzeg ciągnie się od Szpetala poprzez Kulin w kierunku Dobrzyńa i Płocka. Jego panorama w dniu pogodnym rysuje się wyraźnie z nadbrzeża włocławskiego. Do najpiękniejszych niewątpliwie należy brzeg od Suszyc po Kulin. Teren ten winien pozostać nietknięty, jako pewien rezerwat naturalny, któryby mógł oddać wielkie usługi ludności Włocławka, a nade wszystko szkołom, których Włocławek ma pokaźną liczbę. Tutaj możnaby podziwiać piękno przyrody, przejawiające się w fantastycznie rzeźbionej powierzchni, w ciekawej szacie roślinnej,

w szeroko rozlanej u podnóży wstędze Wisły. Cały ten pas ziemi jest własnością pana Artura Rutkowskiego ze Szpetala Górnego, który, jako artysta, niewątpliwie głębiej wnika w piękno natury od przeciętnego człowieka, musi więc doceniać piękno tej wspaniałej panoramy, jaką daje wysoki brzeg nad Wisłą pod Kulinem. Chociaż, w tej chwili, zdaje mi się, nic nie zagraża temu skrawkowi ziemi, to jednak należałoby już teraz sprawą tą zainteresować szerszy ogół miasta Włocławka. Sądzę, że sprawy, związane z myślą utworzenia takiego rezerwatu, mogłyby być omówione i uzgodnione właśnie z właścicielem Szpetala Górnego.

<sup>1</sup> Lencewicz St.: Dyluwium i morfologia środkowego Powiśla. Prace Państwowego Instytutu Geologicznego. T. II, z. 2. Warszawa 1927.

<sup>2</sup> Tyszkiewicz St.: Lasy Szpetalskie pod Włocławkiem. »Las Polski« nr 1. Warszawa 1930.

<sup>3</sup> Kobendza R.: Bluszcze kwitnące na Kujawach. »Ziemia«. 1912. Nr 23, str. 363—366.

<sup>4</sup> Wóycicki Z.: Obrazy roślinności Królestwa Polskiego. I i II. Roślinność niziny Ciechocińskiej. Warszawa 1912.

<sup>5</sup> Kobendza R.: Solanki i roślinność halofitowa w Zgłowiączce na Kujawach. »Kosmos«. XLVII. Lwów 1922.

<sup>6</sup> Kobendza R. i Szymkiewicz D.: Spis roślin okolic Szpetala Dolnego. Pamiętnik Fizjograficzny. Tom XXV. Warszawa 1918.

<sup>7</sup> Kobendza R.: Skrzyp Telmateja. »Ziemia«. 1912. Str. 478.

<sup>8</sup> Kobendza R.: Ostnica jedwabna. »Ziemia«. 1913. Str. 721.

<sup>9</sup> Kobendza R.: Dyptan biały. »Ziemia«. 1912. Str. 525.

<sup>10</sup> Kobendza R.: Trzy rzadkie rośliny w lasach Ciechocińskich. »Ziemia«. 1913. Str. 657.

ROMAN KOBENDZA

## PRZYWILEJE LOKACYJNE BIEŻUNIA I ŻURÓMINA

Bieżuń — niegdyś miasto — dziś jest osadą, położoną nad Wkrą, w pow. Sierpeckim woj. Warszawskim przy szosie wiodącej z Sierpca do Mławy. Założony został jako osada rybacka zapewne w XIII w. Jędrzej Zawadzki z Gólczewa, kasztelan płocki, w końcu XIV w. podniósł go do godności miasta; w r. 1406 otrzymał przywilej erekcyjny i nadanie prawa niemieckiego od Ziemowita IV płockiego (1356—1426). Przywileje miasta rozszerzył w 1504 r.

król Aleksander Jagiellończyk, co stało się podstawą dalszego rozwoju Bieżunia i stawiało go w rzędzie ważniejszych grodów woj. Płockiego. Zygmunt Stary nadaje miastu szereg nowych przywilejów, zwalniając m. in. mieszczan od opłacania szeregu danin.

Leżąc w niewielkiej odległości od granicy pruskiej, był zapewne Bieżuń niejednokrotnie świadkiem przemarszów wojsk polskich i odparcia ataki wojsk krzyżackich. Tędy przecho-

dził Jagiello z częścią sił polskich, dążąc w 1410 roku pod Grunwald. Nazwę miasta — Biezuń wywodzono od owych przemarszów i koncentracji wojsk, jako pochodzącą od wyrazu biegać — biegać w kierunku nieprzyjaciela. Przez czas dłuższy Biezuń stanowił gniazdo rodzinne Sierpeckich. Według opisu Andrzeja Święcickiego, w XVII wieku był on warownią i posiadał zamek. Uległ całkowicie zniszczeniu podczas wojen szwedzkich i nigdy już podźwignąć się nie zdołał. W 1859 r. Biezuń liczył 149 domów i 2.478 mieszkańców, w czym 739 żydów. Według spisu powszechnego z dn. 30 września 1921 roku budynków było 885 i 7.473 mieszkańców. Według spisu z dn. 9 grudnia 1931 r. ilość budynków wzrosła do 1.010, a ilość mieszkańców



Ryc. 18.  
PIECZĘĆ BIEZUNIA.

do 8.493. Powierzchnia gminy wynosi 110,6 km<sup>2</sup> (w tym powierzchni użytkowej 92,1 km<sup>2</sup>; na grunty orne przypada 51,6 km<sup>2</sup> <sup>1</sup>).

Zuromin (niekiedy Zeromin, w 1578 r. występuje jako wieś Zeromino) jest to osada miejska, leżąca również w pow. Sierpeckim na rozległych błotach, przez które przepływa dopływ Wkry — Przylepnica. Od 1708 r. w miejscowym kościele znajduje się obraz Matki Boskiej, słynący cudami. W r. 1715 osiedli tu jezuici i zaczęli stawiać nowy kościół, nie dokończony jeszcze w chwili kasaty zakonu. Kościół ten został poświęcony dopiero w 1786 r. Do obsługi kościoła i szkoły pojezuickiej sprowadził Andrzej Zamoyski w 1778 r. reformatów.

W 1794 r. pożar zniszczył całą osadę. Za cza-

sów Księstwa Warszawskiego szkołę początkowo zamieniono na podwydziałową, w 1824 r. na wydziałową. Po roku 1831 szkoła została zamknięta.

W 1864 r. Zuromin liczył 154 domy mieszkalne i 2.257 mieszkańców, w czym 568 żydów. W 1921 r. było już 497 budynków i 4.387 mieszkańców. W 1931 r. wzrósł do 568 budynków i 4.852 mieszkańców przy powierzchni 92 km<sup>2</sup> (76,8 km<sup>2</sup> powierzchni użytkowej, w czym 50,4 km<sup>2</sup> gruntów ornych).

W XVII, jak się zdaje, wieku <sup>2</sup> oba te miasta przeszły w posiadanie Działyńskich, potem — jako wiano za Anną Działyńską — otrzymał je Michał Zamoyski, wojewoda lubelski. Synem ich był Andrzej Zamoyski, późniejszy Kanclerz Wielki Koronny, urodzony w Bieżuniu w 1716 r. On to około 1765 r. miał powtórnie podnieść Zuromin do godności miasta, na co w dniu 13 lutego 1767 r., a więc jednocześnie z identycznym nadaniem dla Bieżunia, zdobył potwierdzenie królewskie.

Wobec tego, że po pierwszym rozbiórce Zamoyski utracił wszystkie swe dobra galicyjskie, oddał się on całkowicie podniesieniu stanu dóbr mazowieckich. Po złożeniu urzędu kanclerskiego w 1767 roku, Zamoyski zamieszkał w Bieżuniu w zameczku przez siebie wzniesionym. W 1781 roku objął ordynację i przeniósł się na stałe do Zamościa. Innymi słowy, na terenie Bieżunia i Zuromina działał w latach 1767—1781, choć i później dóbr tych nie tracił z oczu. Jako jeden z pierwszych w Polsce, Zamoyski usiłował rozwiązać sprawę włościańską i pójść drogą reform: wprowadził czynsze zamiast pańszczyzny. Dźwignął oba miasta i otoczył je troskliwą opieką. Pomagał mieszczanom do wznoszenia nowych budowli, do osiedlania się na opustoszałych gruntach, zachęcał do kształcenia się w rzemiosłach itp. Po Zamoyskim pozostały w Bieżuniu świątynia ariańska i wspomniany już zameczek, od którego prowadziły dwa tunele: jeden do odległego o 11 km Zuromina, drugi do wioski Korniszyn<sup>3</sup>. Szczątki tych tuneli istnieć mają do dnia dzisiejszego, po świątyni zachowało się trochę murów, a zameczek, obecnie w potocznej mowie zwany »pałacem«, zrujnowany i zamieszkały tylko częściowo<sup>4</sup>. W miejsce dwu starych kościołów w Korniszynie i Bieżuniu wznosił Zamoyski jeden duży kościół murowany w Bieżuniu oraz dom

o dwu dużych salach, z których jedną przeznaczył na szkołę, a drugą na istniejący do dziś zbór ewangelicki.

Warto tu jeszcze przypomnieć, że gdy na sejmie Mokronowskiego z 1776 r. wzniesiony został projekt opracowania nowych kodeksów prawa kryminalnego i cywilnego oraz procedury sądowej — utworzono komisję, która się zbiegała u Zamoyskiego właśnie w zamku bieżeńskim. W skład tej komisji m. in. wchodził: podkanclerzy Chreptowicz, kasztelan Szembek, metrykant koronny Antoni Rogalski i Józef Wybicki. Potem obrady przeniesiono do Warszawy. Rezultatem ich był przygotowany do druku w 1778 r. tom pt. »Zbiór praw sądowych na nowej Konstytucji w 1766... ułożony«<sup>5</sup>.

W 1802 r. dobra Bieżeń i Żuromina nabył ks. Józef Poniatowski. Jako pamiątka po ks. Józefie pozostała pod Żurominem wieś nosząca nazwę Poniatowo. Od 1813 r. Bieżeń często zmieniał właścicieli. W 1863 r. toczyło się w okolicach kilka potyczek powstańców z wojskami rosyjskimi; 16 poległych powstańców leży na miejscowym cmentarzu. W czasie okupacji, podczas wojny światowej, Niemcy wyniszczyli prawie doszczętnie okoliczne lasy, przyczyniając się do zubożenia mieszkańców.

Że okolica obfitowała z dawien dawna w ryby i raki, więc mieszkańcy, trudniąc się w przeważnej części rybołówstwem, czerpali stąd znaczne dochody. Na tym tle powstało przysłowie: »Gdyby nie ryby i raki, wyginęliby Bieżuniaki«.

Z tego krótkiego szkicu wynika, że w historii Bieżunia i Żuromina bardzo dodatnio zaznaczyła się postać Andrzeja Zamoyskiego. Pierwszym ogniwem jego poczynań były wspomniane tu akta lokacyjne, wystawione na jego żądanie przez St. Augusta. Akta te — obecnie dość zniszczone — są to ręcznie malowane i ozdobione winietami pergaminy, oprawne w skórę z wiszącą wielką pieczęcią lakową na sznurku jedwabnym. Akta noszą ślady starannego, artystycznego wykonania. Pierwsze zwłaszcza strony rekopisu zostały przyozdobione efektownym rysunkiem oraz herbami: »Ciołkiem« Poniatowskich i »Jelitami« Zamoyskich. Nie potrafiłbym odtworzyć dziejów tych dyplomów, które dostały się w me posiadanie całkiem przypadkowo z rąk przygodnego posiadacza. Obecnie są złożone w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich. Na

akcie erekcyjnym Bieżunia dokonano dwu późniejszych adnotacji; jedna stwierdza, że akt ten został złożony w archiwum grodu Płockiego w kościele św.św. Szymona i Judy Apostołów w dn. 29 października 1770 r. Drugą notatkę podaję dosłownie: »Podano na gruncie Dóbr Bieżunia w czasie komisji Zjazdowej Trybunału Sekwestracya na Rzecz JW Zamoyskiego i innych kredytów zaprowadzającej się. 11 marca 1812 r. J. Siedecki«. W związku z tą notatką mogłoby się zrodzić pytanie, czy w r. 1802 nowonabywca, a więc ks. Józef, całkowicie zaspokoił pretensje finansowe Zamoyskich? Na marginesie aktu erekcyjnego Żuromina dopisano tylko: »wpisane do akt metryki kancelarji koronnej z 1767 r. 15.XI.1768 r. Płock (do akt



Ryc. 19.

PIECZĘĆ ŻUROMINA.

Mławskich)«. Poniżej przytaczam pełny tekst przywilejów Stanisława Augusta z zachowaniem ich pisowni.

<sup>1</sup> Skorowidz gmin Rzplitej Polskiej. (Cz. I. Warszawa. 1933 r.). Słownik Geograficzny. Tom I, str. 224. Tom XIV, str. 866.

<sup>2</sup> Istnieje też wersja, że Bieżeń należał do Zamoyskich bez przerwy od 1589 do 1802 r.

<sup>3</sup> O 1½ km od Bieżunia.

<sup>4</sup> Pałac ten w drugiej połowie XX w. odremontował Adam Wołowski.

<sup>5</sup> Anonimowy artykuł pt. »Gród nad Wkrą«. Przyczynki rękopiśmienne do dziejów Bieżunia znajdują się w Bibliotece Ordynacji Zamoyskich. Rps. 474.

STEFAN PRZEWALSKI

Przywilej Erekyi Miasta Bieżunia w Województwie Płockim a Powiecie Sierpskim leżącego  
Wielmożnego Andrzeja Zamoyskiego, Kanclerza W. Koronnego.

W Imię Pańskie Amen. Na wieczną rzecz pamięć. My Stanisław August z Bożej łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kiiowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski.

Oznaymujemy teraznieyszym Listem Przywilejem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy. Iż jako naywiększe ztąd wszelkich Państw wstawienie, że nietylko wielością porządnych Miast

Wierność potrzebiuą y wymagaia, chętnie umyśliłiśmy pozwolić, iakoż teraznieyszym Listem Przywileiem Naszym pozwalamy Onemuż w Dobrach Swoich własnych Bieżuń zwanym w Województwie Płockim a Powiecie Sierpskim leżących Miasto na wzór y kształt Innych Miast Koronnych lokować, zakładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami, obronami według swego upodobania obwieść i opatrzeć. Mieszczan, Kupców y wszelakich Rzemieśników Obywatelów iakiegokolwiek rodzaju i Sta-



Ryc. 20.

AKT LOKACYJNY M. BIEZUNIA.

y mnogością Ludności w onychże ozdobne i zaszczytne, ale że Mieszkańcy w nich zrzednym urządzeniem się y Praw sobie nadanych dokładnym utrzymywaniem dostatków y mienia obfitego znakomicie korzystaią y pożytkuią. Tak i My tegoż za Szczęśliwego Panowania Naszego żądaiąc, aby Kray Państw Naszych w podobną coraz bardziey wzrastał Sławę a w Miast wielość y ozdobę ich pomnażał się, obywatele zaś a Poddani Nasi w dostarczaiące bogacili się Maiątki y szczęścia. Tym samym końcem Wielmożnemu Andrzeiowi Zamoyskiemu Kanclerzowi Wielkiemu Koronnemu, Kawalerowi Orderu Orła Białego Łaską Naszą Królewską dopomódz chcąc iako chwalebne y znakomicie zacne w Rzeczypospolitey zasługi Jego y doświadczona ku Majestatowi Naszemu

nu Ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać, Towary wszelkie tamże zwozić y przedawać, które to Miasto takowym Sposobem urządzone, mianować się Bieżuń wiecznemi czasy na znak zaś albo Pieczęć Wieżę z Literami iak tu jest wryto do stwierdzenia Aktów, Listów y Spraw Miejskich mieć y używać będzie. Aby zaś dobrym y przyzwałym porządkiem toż Miasto ufundowane było Mocą y Powagą Naszą Królewską Prawo Teutońskie, które się Magdeburkiem nazywa, także inne wszelkie wolności y Prerogatywy, których Miasta Koronne zażywaią Łaskawie nadaiemy y konferuiemy, oddalając wszelkie Prawa Polskie y Litewskie, któreby też Prawa Teutońskie Magdeburkiem mianowane wzruszać y mieszać mogły, owszem to deklaruiąc, iż na wzór i po-

dobieństwo innych Miast rządzić się y Sprawować, a w tym rządzie od samego Fundatora dependować powinno. Magistrat z wybranych do tego Mężów ustanowić, którzy to jest Radzcy y Ławnicy z pospulstwa sposobniejsi y umiejętniejsi teraz, na potom zaś zawsze, gdy mieysce zawakuie Radzcy z Ławników, Ławnicy zaś z Gminnych czyli pospulstwa obierani y przysięgę wykonywać powinni. Ten zaś Magistrat z Radzców osób Sześciu, z Ławników zaś także Osób Sześciu składać się będzie do Burmistrzowstwa z pośród Radzców trzech kandydatów co rocznie Dnia Dwudziestego Dziewiątego Miesiąca Listopada wszyscy obierać będą, a z tych sobie podanych iednego według woli swoiey Fundator do Rządów w Mieście wyznaczać y postanawiać będzie. Urząd Ekonomiczny y Sierociński naznaczyć y ordynować pożytki Mieyskie y Ich Ordynacyą y Prewenta swoje według upodobania własnego opisać y ułożyć Fundatorowi wolno będzie, który to Magistrat Sprawy wszelkie między Obywatelami tego Miasta zachodzące sądzić będą, iako to Sąd Radziecki z Burmistrzem uczynkowe y o wszelkie inne uczynione krzywdy, Ławnicy zaś Sprawy Sukcesyjne o pieniądze, grunta y inne tym podobne, a tak w sądzie Radzieckim iako y Ławniczym na takowe Sprawy, gdy się trafią, po osób trzy zasiadać będzie dla prętszego dogodzenia żądającym Sprawiedliwości y ciż Sami czyli w Radzieckim czyli Ławniczym Sądzie przy których zaczęta Sprawa będzie decydować y rozsądzić onęż powinni. Gdy zaś iako do Magistratu przydzie Sprawa też wespół Radzcy y Ławnicy Sądzić mają; Ludzi występnych Swywolnych i wszelką Osobę w Mieście y na gruntach onego w świeżo popełnionym uczynku (nie przywłaszczając sobie iednak y Iurisdykacyi swoiey Statutu Toruńskiego Miastu Naszemu Toruniowi we prawach Kryminalnych służącego) łapać, a jeżeliby Kryminal popełnił takiego do bliższych Miast to jest do Plocka lub Mławy odsyłać będą powinni, w Sprawach zaś sądzonych Stronie. Dekretu ostatniego (od którego byż powinna appellacya) nieprzyimuiący a to w rzeczy naywięcey Summę pięćdziesiąt Złotych Polskich przenoszący do samego Fundatora tylko appellacyą nazawsze zachowuiemy. Plebiscita czyli ustawy Bractwa y Cechy wszelkie Rzemieślnicze (oprócz Piwowarskiego, gdyż żadnemu z Obywatelów tegoż Miasta likworów wszelkich ani na Swoią własną potrzebę ani na Szynek robić niewolno będzie) ordynować y Artykuły onym układać za wiedzą y potwierdzeniem Fundatora moc mieć będzie. Cechowi albo przez nich w Kunsztach swoich wyzwoleni Towarzystwem w innych Miastach z takimież wspolecniczyć się y równemi Im byż mają do Prawa Mieyskiego wszyscy iakiegokolwiek rodzaju byle poddaństwu Obcemu nie podlegli Ludzie y których Prawa publiczne nie wylączają przyimowani y przypuszczani byż powinni. Tenże Magistrat teraz y na potem będący y na to bacność y czulość mieć będzie, aby gdy który z Obywatelów tegoż Miasta przez Śmierć niedorósle y do Rządu niesposobne zostawi Dzieci, takowym przy pozostałym Wdowie przydani byli Opiekuni, ieden z pośród Magistratu, a drugi z Krewnych zakład dostarczający do odpowiedzialności mający, Któryby o Maiętku y Dzieciach tych staranie mający y z Opieki corocznie przed Magistratem Rachunek czyniąc do wzrostu tychże dzieci w zupełności

wszystkiego dotrzymali y onymże oddali. Żeby zaś tym osobliwszey Łaski Naszey przerzeczone Miasto Biezuń doznało za zezwoleniem Fundatora w Naszą Protekcyą onęż przyimuiemy y Gleytem Naszym każdego w nim mieszkającego od wszelkiej wiolecyi y gwałtowności zaslaniamy y obwarowane byż deklaruiemy. Dla pożytków zaś tegoż Miasta Targi Tygodniowe w każdą Niedzielę pozwalamy. Jarmarków cztery także w Przywileiu temuż Miastu dawniey danym wyrażone to jest na Niedzielę Kwietną, na Ś. Małgorzatę, na Święto Narodzenia Nayświętszey Panny MARYY, na Ś. Mikołaj odprawiać się zwykłych potwierdzamy y do tychże Inne cztery, pierwszy na ŚŚ. Trzech Królów, Drugi na Ś. Walenty, Trzeci na w Niebo wstąpienie Pańskie, Czwarty na Święto Wszystkich Świętych corocznie wiecznemi czasami nadaiemy y naznaczamy, na które wolno będzie wszystkim Ludziom iakiegokolwiek rodzaju, stanu i kondycyi Kupcom, handlarzom do użytku pospolitego Towary przywozić, przedawać, kupować, frymarczyć, zamieniać, konie, bydła, zboże y wszystkiego co byż może potrzebom Ludzkim pożytecznie sprowadzać, handlować i negocjować z tym bezpieczeństwem iakoby każdy z nich na pomienione Jarmarki iadąc, idąc, tam się bawiąc i powracając osobliwszym Gleytem naszym był zaszczycony. Na tychże Jarmarkach y Targach zupełną moc y Władzę Iurysdykcyi Jarmarkowey we wszelkich Sprawach między kupcami y Ludźmi kupuiącymi y przedawaiącymi zachodzących albo tam opieraiących się krótkim a bez wszelkiej przewłoki processem do Sądenia Magistratowi Całemu nadaiemy, zachowuiąc y w takowych Sprawach ukrzywdzonym się byż czuiącemu appellacyą do Fundatora, aby za tym bardziey Mieszczanie, Kupcy, Sukiennicy, Rzemieślnicy y wszelacy Ludzie do osiadania y zaludniania pomienionego Miasta Biezuńa zachęcenie brali wszystkich Obywatelów, którzy mieszkają lub mieszkanie tamże przyimają przychylając się w tym do Praw o uwolnieniu od nienależnego Sądu przepisanych Tychże Obywatelów wszystkich y każdego z osobna od Iurysdykcyi y Sądów Trybunalskich Ziemijskich, Grodzkich y w Sprawach wszelkich wielkich y małych, potocznych y kryminalnych wymuiemy, odłączamy y uwalniamy y Samemu tylko Sądowi tamteyszemu mieyskiemu, a przez appellacyą Sądowi Dworu iako wyżey inkorporuiemy y podaiemy, wszelkich na koniec wolności Swobód Mieyskich Innym Mieszczanom Naszym z Prawa służących spokojnie używać pozwalamy. Gruntów zaś Onym przez Fundatora nadanych nie innej kondycyi iak tylko Mieyskiej w tymże samym Mieście mieszkającym lub zamieszkanie mieć chcącym Ludziom przedawać, zastawiać, które aby w zupełności y Całości Mieyskiej zostawały żadną nawet Legacyą do iakiego kolwiek Kościoła onychże obciążać za wolą Fundatora zakazuiemy y zabraniamy. A gdyby w przyszłym Czasie od którego z Dziedziców Miasta tego Biezuńa niniejsze Prawo y Przywilej Nasz w jakim punkcie naruszony y niedotrzymany byż miał Magistratowi y Całemu Miastu dla upomnienia się o to czyli o samą szczegulnie manutencyą albo utrzymanie w całości y istocie tegoż Prawa za dobrowolnym Wielmożnego Zamoyskiego Kancelerza W. Koron. Fundatora zezwoleniem Sąd Nasz Assessorski y Nayiaśniejszych Następców Naszych na po-

tomne czasy naznaczamy y postanawiamy. Który to List Przywilej Nasz wszystkim do Których należy osobliwie iednak Wielmożnych y U. U. Dygnitarzów, Urzędników Koron. y Ziemskich tudzież Sędziów Trybunalskich, Ziemskich, Grodzkich y innych iakichkolwiek Magistratów wiadomości przywodząc roskazujemy, aby do Xiąg był przyjęty y głosem Woźnego publikowany, a oraz przez nich Samych zachowany y drudzy aby go zachowali, Starali się dla Łaski Naszey Królewskiej. Prawa Nasze Królewskie Rzeczypospolitey tudzież Kościoła

Ś. Katolickiego Rzymskiego wcale zachowując na co dla lepszej wagi y pewności ten List Przywilej Nasz Ręką Własną podpisawszy Pieczęcią Koronną stwierdzić roskazaliśmy. Dan w Warszawie Dnia XIII Miesiąca Lutego Roku Pańskiego MDCCLXVII. Panowania Naszego Trzeciego Roku.

(—) Stanisław August Król

(—) Klemens Kozłowski

Pieczęci W. Koron. Sekretarz.

---

---

## Przywilej Erekcji Miasta Żuromina w Województwie Płockim Ziemi Zawkrzyńskiej leżącego Wielmożnego Andrzeja Zamoyskiego, Kanclerza W. Kor. Dziedzicznego.

W Imię Pańskie Amen. Na Wieczną Rzeczy Pamiętkę My Stanisław August z Bożey Łaski Król Polski, Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kiiowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski y Czerniechowski.

Oznaymujemy terazniejszym Listem Przywilejem Naszym wszem wobec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy teraz y na potym będącym Ludziom. Iż My od początków Szczęśliwego na Tron Królestwa tego wstąpienia usilne maiąc Żądanie, aby Kray Państw Rządóm Naszym podległych w większą coraz wzrastał Sławę y w wielkość licznych Miast pomnażał się Obywatele zaś Poddani Nasi p. y nadanych y pozwolonych sobie Prawach dobrym w nich urządzeniem się obfite korzystali szczęścia y dostarczające mieć mogli Maiętki. Stąd względnością oraz znakomitych y chwalebnych w Rzeczypospolitey zasług statecznie przykładney ku Nam Wierności Wielmożnego Andrzeia Zamoyskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego, Orderu Orła Białego Kawalera Osadę Nową Miasta w Dobrach swych Dziedzicznych Żuromin zwanych w Województwie Płockim Ziemi Zawkrzyńskiej leżących zaczynaiącego Łaskę Naszą okazując. Onemuż chętnie umyśliłimy pozwolić iako niniejszym Listem Przywilejem Naszym pozwalamy w Dobrach przerzeczonych Dziedzicznych Żurominie Miasto na wzór y kształt innych Miast koronnych lokować, zakładać, postawić, budować, fosami, groblami, wodami, obronami według swego upodobania obwieść y opatrzyć. Mieszczan, kupców y wszelakich Rzemieśników, obywatelów iakeiegokolwiek Rodzaju y Stanu Ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać. Towary wszelkie tamże zwozić, przedawać, które to Miasto takowym Sposobem urządzone mianować się Żuromin wiecznymi czasy, na znak zaś albo Pieczęć trzy Lilie stojące nad Miesiącem, pod którym gwiazda; z Literami tak iak tu jest wryto do stwierdzenia Aktów, Listów y Spraw Miejskich mieć y używać będzie, aby zaś dobrym y przyzwoitym porządkiem też Miasto ufundowane było Mocą Powagą Naszą Królewską Prawo Teutońskie, które się Magdeburskiem nazywa, także inne wszelkie wolności y Prerogatywy, których Miasta Koronne zażywają Łaskawie nadaiemy y konferuiemy, oddalając wszelkie Prawa Polskie y Litewskie, któreby toż Prawo Teutońskie,

Magdeburskiem mianowane, wzruszać y mieszać mogły, owszem to deklaruiąc, iż na wzory podobieństwo innych Miast, rządzić się y Sprawować, a w tym rządzie od samego Dziedzica swego dependować powinno, Magistrat z wybrany do tego Mężów ustanowić, którzy to iest Radzcy y Ławnicy z pospulstwa Sposobnieysi y umieiętneyi tera, na potym zaś zawsze, gdy mieysce zawauię Radzcy z Ławników, Ławnicy zaś z Gminnych czyli Pospulstwa obierani y przysięgę wykonywać powinni. Ten zaś Magistrat z Radzców Osób Sześciu, z Ławników zaś także Sześciu składać się będzie, do Burmistrzostwa z pośród Radzców trzech kandydatów corocznie dnia dwudziestego dziewiętego Listopada wszyscy obierać będą, a z tych sobie podany iednego według woli swoiey Dziedzic do Rządów w Mieście wyznaczać y postanawiać będzie. Urząd Ekonomiczny y Sierociński naznaczyć y ordynować pożytki Miejskie y Ich Ordynacyą y Prowenta swoje według upodobania własnego opisać y ułożyć wolno będzie. Który to Magistrat Sprawy wszelkie między Obywatelami tego Miasta zachodzące sądzić będzie jako to Sąd Radziecki z Burmistrzem uczynkowe y o wszelakie inne uczynione krzywdy. Ławnicy zaś sprawy Sukcesyjne o pieniądze, grunta y tym podobne, a tak w Sądzie Radzieckim iako y Ławnicznym na takowe Sprawy, gdy się trafią, po osób trzy zasiadać będzie dla prętszego dogodzenia żądaiącym Sprawiedliwości, y Ciż Sami, czyli w Radzieckim, czyli Ławnicznym Sądzie, przy których zaczęta Sprawa będzie decydować y rozsądzić oneż powinni, gdy zaś iako do Magistratu przydzie Sprawa też wespół. Radzcy y Ławnicy sądzić maia. Ludzi występnych y wszelką osobę w Mieście y na Gruntach onego w świeżo popelnionym uczynku (nie przywłaszczaiąc Sobie iednak y Iurisdykcyi Swoiey Statutu Toruńskiego Miastu Naszemu Toruniowi w Sprawach Kryminalnych służącego) łapać, a iezeliby kryminal popelniał, takiego do bliższych Miast Naszych Płocka lub Mławy odsyłać będą powinni, w Sprawach zaś Sądowych Stronie Dekretu ostatniego (od którego tylko bydź powinna appellacya) nie przyimuiący, a to w rzeczy naywięcey Summę Pięćdziesiąt złotych Polskich przenosząc do Samego Dziedzica na zawsze zachowuiemy. Plebiscita czyli ustawy Bractwa y Cechy wszelkie Rzemieśnicze (oprócz Piwowarskiego, gdyż żadnemu

z Obywatelów tego Miasta Likworów wszelkich ani na własną swoją potrzebę ani na Szynk robić nie wolno będzie) ordynować y Artykuły onym układać za wiedzą y potwierdzeniem Dziedzica moc mieć będzie. Cechowi albo przez nich w kunsztach swoich wyzwoleni Towarzystwem w Miastach z takiemiż współczniczy się y równemi im bydź mają do Prawa Mieyskiego wszyscy iakiegokolwiek rodzaju byle poddaństwu obcemu nie podlegli Ludzie y których Prawa publiczne nie wyłączają przyimowani y przypuszczani bydź powinni. Tenże Magistrat teraz y na potym będący y na to bacność y czulość mieć będzie aby, gdy który z Obywatelów tegoż Miasta przez Śmierć niedorosele y do Rządu nie sposobne zostawi dzieci, takowym przy pozostałym Wdowie przydani byli Opiekuni, ieden z pośrodku Magistratu, a drugi z krewnych zakład dostarczający do odpowiedzi mający, któryby o Maiętku y Dzieciach tych staranie mający y z opieki corocznie przed Magistratem rachunek czyniąc do wzrostu tychże Dzieci w zupełności wszystkiego dotrzymali y onymże oddali. Żeby zaś tym osobliwszej Łaski Naszey przerzeczone Miasto Żuromin doznało za zewoleniem Dziedzica Samego y Fundatora w Naszą Protekcję onę przyimujemy y Gleytem Naszym każdego w nim zamieszkującego od wszelkiej wioleNCY y gwałtowności zaslaniamy y obwarowane bydź deklarujemy. Dla pożytków zaś tegoż Miasta Targi Tygodniowe w każdą Niedzielę pozwalamy. Iarmarki także w Przywileju temuż Miastu dawniej nadanym, który niniejszym Przywilejem stwierdzamy, wyznaczone odnawiamy y wiecznemi czasy postanawiamy, na które wolno będzie wszystkim Ludziom iakiego kolwiek rodzaju, Stanu y Kondycyi kupcom y handlarzom do użytku popolitego Towary przywozić, przedawać, skupować, frymraczyć, zamieniać, konie, Bydła, Zboże y wszystko, co bydź może potrzebom Ludzkim pożytecznie, sprowadzać, handlować y negocjować z tym bezpieczeństwem iakoby każdy z nich na pomienione Iarmarki idąc, iadąc, tam się bawiąc y powracając osobliwszym Gleytem Naszym był zaszczycony na tychże Iarmarkach y Targach zupełną moc y Władzę Iurisdycyi Iarmarkowej we wszelkich Sprawach między kupcami y Ludźmi kupującymi y przedawającymi zachodzących albo tam opierających się krótkim y bez wszelkiej przewłoki Processem do Sądenia Magistratowi Całemu nadaemy, zachowując y w atkowych Sprawach ukrzywdzonym się bydź czuiącemu appellacyą do Dziedzica. Aby zatym bardziey Mieszczanie, Kupcy, Sukiennicy, Rzemieśnicy

i wszelacy Ludzie do osiadania y zaludnienia pomienionego Miasta Żuromina zachęcenie brali wszystkich Obywatelów, którzy mieszkają lub mieszkanie tamże przyimają, przychylając się w tym do Praw o uwolnieniu od nie-należytego Sądu przepisanych tychże Obywatelów wszystkich y każdego z osobna od Iurisdycyi y Sądów Trybunalskich, Ziemskich, Grodzkich w Sprawach wszelkich wielkich y małych także potomnych wymuiemy, odłączamy y uwalniamy y Samemu tylko Sądowi tamtejszemu Mieyskiemu a przez Appellacyą Sądowi Dziedzica iako wyżej inkorporujemy y podajemy. Wszelkich na koniec Wolności, Swobód Miejskich Innym Mieszczanom Naszym z Prawa Służących Spokojnie używać pozwalamy. Gruntów zaś onych przez Dziedzica nadanych nie inney kondycyi iak tylko Mieyskiej w tymże Samym Mieście mieszkającym lub za mieszkanie mieć chcącym Ludziom przedawać, zastawiać, które aby w zupełności y całości mieyskiej zostawały. Żadną nawet Legacyą do którego kolwiek kościoła, onychże obciążać za wolą Dziedzica zakazujemy y zabraniamy. A gdyby w przyszłym czasie od którego z Dziedziców Miasta tego Żuromina niniejsze Prawo y Przywilej Nasz w iakim punkcie naruszony y niedotrzymany bydź miał Magistratowi y Całemu Miastu dla upomnienia się o to czyli o sumę szczególnie Manutencyą albo utrzymanie w całości y istocie tegoż Prawa za dobrowolnym Wielmożnego Zamoyskiego Kanclerza W. Koron. Dziedzica y Fundatora zezwoleniem Sąd Nasz Assessorski y Nayiaśniejszych Następców Naszych na potomne czasy naznaczamy y postanawiamy. Który to List Przywilej Nasz wszystkim, do których należy, osobliwie iednak Wielmożnych i Urodzonych Dygnitarzów y Urzędników Koron. y Ziemskich, tudzież Sędziów Trybunalskich, Ziemskich, Grodzkich y innych iakichkolwiek Magistratów wiadomości przywodząc rozkazujemy, aby do Xiąg był przyjęty y głosem Woźnego publikowany, a oraz przez nich samych zachowany y drudzy aby go zachowali, starali się dla Łaski Naszey Królewskiej Prawa Nasze Królewskie Rzeczypospolitey tudzież Kościoła Ś. Katolickiego Rzymskiego wcale zachowując, a dla większej wagi niniejszy Przywilej Nasz Ręką Naszą podpisany Pieczęcią Koronną stwierdzić roskazaliśmy. Dan w Warszawie. Dnia XIII Miesiąca Lutego Roku Pańskiego MDCCLXVII! Panowania Naszego Trzeciego Roku.

(—) Stanisław August Król

(—) Klemens Kozłowski

Pieczęci W. Koron. Sekretarz.

## Z PIŚMIENICTWA

### PRZEGLĄD NAJNOWSZEJ LITERATURY MONOGRAFICZNEJ I PRZEWODNIKOWEJ PO KUJAWACH

Ks. dr Michał Morawski: »MONOGRAFIA WŁOCŁAWKA (WŁOCŁAWIA)«. Włocławek 1933. Nakładem autora. Str. 440, ilustr. 38.

Monografia Włocławka ks. dra M. Morawskiego, profesora Seminarium Duchownego we Włocławku i docenta Uniwersytetu Batorego w Wilnie, jest dziełem monu-

mentalnym, godnym wiekowej przeszłości miasta, noszącego w czasach swego rozkwitu, przed upadkiem i zubożeniem w końcu XVII w., nazwę »Włocławia«. Jest to pierwsza historia Włocławka, traktująca o całości dziejów miasta. Poprzednio były drukowane źródłowe prace ks. Chodyńskich, odnoszące się do Włocławka, lecz obejmowały tylko pewne okresy i fragmenty dziejów stare-

go biskupiego grodu. Monografia Włocławka opisuje początki miasta, rozwój terytorialny, urządzenia miejskie i wygląd miasta, jego rolniczy i przemysłowy charakter, handel, ustrój, kościoły włocławskie, szkoły, włocławskie instytucje dobroczynne i społeczne, daje obraz Włocławka na tle dziejów i jego znaczenia ogólnodziejowego. Poza tym autor bardzo szczegółowo podaje materiały do dziejów Włocławka: źródła rękopiśmienne w Archiwum Kapituły Katedralnej we Włocławku i w innych archiwach oraz bibliografię Włocławka.

Ks. prof. Morawski wydał tę benedyktyńską pracę własnym nakładem w r. 1933. W przedmowie między innymi zaznaczył, że przez wydanie »Monografii Włocławka« pragnął również uczcić jubileusz 25-lecia Oddziału Kujawskiego P. T. K.

»Monografia Włocławka« jest bardzo starannie i estetycznie wydana.

---

Zdzisław Arentowicz: »Z DAWNEGO WŁOCŁAWKA«. Włocławek 1928. Nakładem Sekcji Regionalistycznej Kujawskiego Oddziału P.T.K.

Jest to zbiór opracowań kilku odrębnych tematów, odnoszących się do historii Włocławka z pierwszej połowy zeszłego wieku.

Najważniejszym z nich to »Włocławek w połowie XIX w.« — opis miasta i życia w mieście w tym czasie. Poza tym idą: »Stary ratusz«, »Loża masońska we Włocławku«, »Pierwsze ogrody publiczne we Włocławku«, »Z dziejów oświetlenia m. Włocławka«, »Jak budowano włocławski bulwar«, »A kiedy jeszcze nie było mostu...«.

Wszystkie te historie starego Włocławka autor odtworza możliwie wiernie, po sumiennym przestudiowaniu dostępnych źródeł. Posługuje się przy tym stylem felietonowym, kładąc w swoje opowiadania wiele zdrowego humoru.

»Z dawnego Włocławka« stanowi lekturę ciekawą i pouczającą nie tylko dla mieszkańców Włocławka.

---

P. Czarnecki: »PRZEWODNIKI PO WŁOCŁAWKU«.

W ciągu kilku ostatnich lat prof. P. Czarnecki wydał dwa przewodniki po Włocławku. Jeden z nich — to »Ilustrowany Przewodnik po Włocławku i okolicy«, (str. 48), wydany w r. 1931 przez już dziś nieistniejący Miejski Komitet Regionalny. Wydawnictwo opracowane jest bardzo starannie, a ilustrowane bardzo obficie. Zawiera treścią historię miasta, informacje o Włocławku współczesnym, informacje o okolicy Włocławka, oraz »wędrowkę po mieście«. Do książeczki dodany jest plan Włocławka.

Drugie wydawnictwo tegoż autora to mały przewodnik po Włocławku, wydany w r. 1936 przez Spółdzielczą Księgarnię Szkolną (format kieszonkowy). W tekście artystyczne rysunki p. L. Płoszaya.

---

»PRZEWODNIKI PO INOWROCŁAWIU I OKOLICY«.

Inowrocław posiadał w ostatnich latach dwa doskonale przewodniki: p. Karola Kopcia i p. magistra St. Waszaka.

Oba przewodniki informują także o bliższej i nawet dalszej okolicy Inowrocławia. Przewodnik p. Kopcia obejmuje: Inowrocław, Kruszwicę, Strzelno, Pakość, Mogilno i Trzemeszno.

Przewodnik p. Waszaka: Inowrocław, Kruszwicę, Strzelno, Pakość. Zaznajamiają również oba przewodniki z kilkunastu innymi miejscowościami Kujaw Zachodnich i Wschodnich.

Przewodnik p. Kopcia drukowany był w Inowrocławiu i wyszedł »staraniem Pol. Tow. Krajozn. Oddz. Kujaw Zachodnich«.

Przewodnik p. St. Waszaka ukazał się nakładem p. Zbigniewa Knasta, a odbity był w znanej poznańskiej Drukarni Rolniczej pod zarządem Jana Kuglina.

Oba przewodniki zawierają wiele ilustracji i plan m. Inowrocławia.

---

Antoni Gajda: »MONOGRAFIA SOMPOLNA«. Nakładem autora. 1936. 8<sup>o</sup>, str. 111.

Skromne kujawskie Sompolno (obecnie należy do powiatu kolskiego) doczekało się własnej monografii. I powiedzieć nawet trzeba, iż rzecz tę autor, nauczyciel szkoły powszechnej w Sompolnie, przeprowadził bardzo sumiennie, wkładając w tę monografię wiele pracy. Historia miasta Sompolna, ongiś także Dąbnem zwanego, opracowana została bardzo dokładnie, z przytoczeniem wielu dokumentów. Mamy także dokładnie przedstawiony rozwój i stan miasteczka w latach ostatnich.

Poza zasadniczymi referatami o Sompolnie książeczka p. Gajdy zawiera także wiadomości o miejscowościach sąsiednich, a mianowicie: Lubstowie, Lubstówku, Raciącicach, Babiaku, Mąkolnie i Piotrkowie Kujawskim.

---

Ks. Stefan Kuliński: »MONOGRAFIA BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO«. Włocławek 1935. Nakładem autora.

Dzielko to, liczące 120 stron, wydane zostało w r. 1935 nakładem autora, proboszcza brzeskiego, jako pamiątka 700-lecia istnienia kościoła parafialnego. Jest to cenna praca, oparta na źródłach historycznych, będąca owocem miłości i przywiązania autora do swego miasta. Bardzo ciekawy jest opis wydarzeń w Brześciu z czasów wielkiej wojny. Obszernie potraktowana jest historia kościołów oraz współczesne życie miasta.

---

Dr K. Masłowski: »ZARYS ETNOGRAFII KUJAW«.

Pod powyższym tytułem wydał w r. 1935 dr Karol Masłowski, profesor gimnazjum im. Długosza we Włocławku, opiekun Koła Krajoznawczego w tejże szkole, niewielką książeczkę o 32 stronach. W uwagach wstępnych autor oznajmia, iż opisuje tylko Kujawy włocławskie i że »Zarys etnografii Kujaw« jest dorobkiem jego kilkoletniej pracy z Kółkiem Krajoznawczym. Książeczka zawiera następujące rozdziały: »Charakterystyka ludu. Praca i posiłek. Stroje. Domy i zabudowania gospodarskie. Śpiew i muzyka. Zwyczaje i obrzędy. Podania. Język. Niektóre przysłowia o Kujawach. Teksty«. Książeczka interesuje ze względu na temat i jako praca z Kołem Kraj. Mł. Szkolnej.

Z pism, wychodzących na terenie Kujaw, najobszerniej sprawy regionalne w sensie krajoznawczym traktuje tygodnik »Piaśc«, będący dodatkiem oświatowo-społecznym »Dziennika Kujawskiego«, czasopisma, wychodzącego w Inowrocławiu, lecz będącego również pismem i Włocławka. Z »Piaścem« współpracuje Akademickie Koło Kujawian przy Uniwersytecie Poznańskim, zasilając tygodnik nieraz bardzo cennymi pracami regionalnymi.

Oprócz wymienionych wyżej prac drukowanych z ostatnich lat, odnoszących się do regionu kujawskiego, należy wspomnieć również o pracach rękopiśmiennych, niezmiernie wartościowych, będących w posiadaniu Oddziału Kujawskiego P. T. K.

Są nimi: dra J. Kostrzewskiego — »Z pradziejów Kujaw«, dra J. Lewińskiego — »Szkic geologiczny Kujaw«, dra R. Kobendzy — »O florze Kujaw«, dra M. Gumowskiego — »Herby Ziemskie Kujawskie«, ks. dra M. Morawskiego — »Rys dziejów Włocławka«.

Prace te zostały bezinteresownie opracowane przez wymienionych uczonych do księgi jubileuszowej Oddziału Kujawskiego P. T. K., pt. »O Włocławku i Kujawach«, która — niestety — z powodu ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej się Oddział Kujawski już w r. 1933 znalazł, nie mogła być wydana. Zamiarem Oddz. Kujaw. P. T. K. jest jednak wydanie tych prac, jako oddzielnych książeczek, co powinno być już w r. 1937 zapoczątkowane.

JÓZEF KŁODAWSKI

## BIBLIOGRAFIA KRAJOZNAWSTWA POLSKIEGO

(Według »Urzędowego Wykazu Druków wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej«. Druki zarejestrowane w Bibliotece Narodowej od 15 listopada do 31 grudnia 1936 r. Nr 47 — 52).

### PRZYRODA POLSKI.

#### Botanika.

BIOCENOZA lasów Pogórza Cieszyńskiego. Oprac. Anieła Kozłowska, Rudolf Wilczek, Irena Rejment i in. Kraków 1936. Nakł. Polska Akad. Umiej. Sgl. Gebethner i Wolff, s. XII, 216, 8 nlb., tabl. 12, tabela 1, mapa 1.

SOKOŁOWSKI STANISŁAW. Las tatrzański. Z 18 ryc. i 3 mapami. Zakopane 1936. Wyd. Muzeum Tatrzańskie. Z zasil. Min. W. R. i O. P. Sgl. »Nasza Księgarnia«, Warszawa, s. 136, tabl. 16, mapy 3.

#### Geologia.

KOBYŁECKI M. O stratygrafii i tektonice utworów kredowych niecki Tomaszowskiej. Warszawa 1936, s. 21, mapa 1.

#### Geografia.

CZEKANOWSKI JAN. Struktura rasowa Śląska w świetle badań polskich i niemieckich. Katowice 1936. Sgl. »Nasza Księgarnia«, Warszawa, s. 34.

MELEZIN ABRAM. Ze studiów nad demogeografią Wilna. I. Gęstość zaludnienia. Wilno 1936. Nakł. Tow. Przyjac. Nauk. Z zasil. Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. Sgl. Księg. św. Wojciecha, s. 28, mapa 1, oleat 1.

### KULTURA POLSKI.

#### Historia.

ESTREICHEROWNA MARIA. Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848—63. T. 1—2. Kraków 1936. Nakł. Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, s. 175, 1 nlb., tabl. 10; s. 142, tabl. 10.

GIĘDGOŃ STANISŁAW. Wspomnienia związane z mogiłą Piłsudskich w Krokach. Warszawa 1936. Sgl. Gebethner i Wolff, s. 26, tabl. 18.

MUŚIOŁ LUDWIK. Materiały do dziejów wielkich Katowic. 1299—1799. Z 5 planami i 13 rycinami. Katowice 1936. Sgl. »Nasza Księgarnia«, Warszawa, s. 219, 2 nlb., tabl. 12.

PIOTROWICZ KAROL. Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza. Katowice 1936. Sgl. »Nasza Księgarnia«, Warszawa, s. 59.

RIABININ JAN. Jeszcze o czarach i guslach w dawnym Lublinie. Lublin 1936, s. 12.

RIABININ JAN. Nazwiska, przezwiska i przemianki dawnych mieszczan lubelskich. Lublin 1936, s. 8.

RIABININ JAN. Z dziejów żydów lubelskich. Lublin 1936, s. 16.

RYBARSKI ROMAN, dr prof. Kredyt i lichwa w Ekonomii Samborskiej w XVIII wieku. Lwów 1936. Wyd. z zasil. zwrotnego Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Sgl. Kasa im. J. Mianowskiego, Warszawa, s. 127, 2 nlb.

STANCZYK KAZIMIERZ. Śląsk przedmurzem Polski (963—1138). Wyd. 2 zmienione. Katowice 1936. Nakł. Sekcja Dydaktyczna Oddz. Śl. Polskiego Tow. Histor., s. 31, mapa 1.

WYSŁOUCH SEWERYN. Posługi komunikacyjne w miastach W. Ks. Litewskiego na prawie magdeburskim do połowy XVI w. Wilno 1936. Nakł. Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Z zasil. Funduszu Kultury Narodowej, s. 2, nlb., 207, 1 nlb.

#### Historia sztuki.

DOBROWOLSKA AGNIESZKA. Wzory hafciarstwa ludowego na Górnym Śląsku. Katowice 1936. Sgl. Kasa im. J. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki, Warszawa, s. 9, tabl. 21.

HERBST STANISŁAW, ZACHWATOWICZ JAN. Twierdza Zamość. Warszawa 1936. Wyd. Zakład Archi-

tektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, s. 4 nlb., 154, 1 nlb., tabl. 7.

#### Krajoznawstwo młodzieży.

POLESIA czar. Pińsk 1936. Wyd. Koło Krajozn. Ucn. Gimn. Państw. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Pińsku. Sgl. »Książnica Polska«, s. 64.

#### Monografie.

MUSIOŁ LUDWIK. Pszczyna. Monografia historyczna. Katowice 1936. Nakł. Magistrat m. Pszczyny, s. 596, plan 1.

#### Opisy i podróże.

DEDERKO BOHDAN, dr. Bułgaria. Warszawa 1936. Z zasil. Funduszu Kultury Narodowej, s. 32.

GRAZYŃSKI MICHAŁ, dr. Z moich wędrówek i przygód. Ilustr. Stanisława Klimowskiego. Katowice 1936. Nakł. »Na Tropie«, s. 60, tabl. 10.

MORTKOWICZ HANNA. W Palestynie. Obrazy i zagadnienia. Fotografie Edwarda Poznańskiego. Okł. według proj. Studio Levitt-Him. Warszawa 1936. Tow. Wydawnicze w Warszawie, s. 4 nlb., 143, 3 nlb., tabl. 16.

PAWŁOWICZ BOHDAN. W słońcu dalekiego południa. Szkice z podróży. Okł. i układ graficzny proj. St. Brzęczkowski. Warszawa 1937 (antedat.; 1936). Instytut Wyd. »Biblioteka Polska«, s. 198, tabl. 30.

TOŁPA STANISŁAW. Śladami losia. Z wędrówek po Polesiu. Rys. i mapki wyk. Ida Tołpowa. Lwów 1936. Wyd. Zakładu Narod. im. Ossolińskich, s. 184, mapy 3.

WACEK RUDOLF. Darzbór. Wspomnienie myśliwskie. Rys. piórkowe wyk. prof. K. Rutkowski. Fotogr. wyk. W. Puchalski, Z. Pourbaix, F. Marcinkiewicz i autor. Okł. R. Gnaedinger. Lwów 1936. Nakł. Druk. Polska. Sgl. Księg. Gubrynowicz i Syn, właściciel A. Krawczyński, s. 87.

WARCHAŁOWSKI KAZIMIERZ. Na krokodylim szlaku. Z ilustr. E. Kanarka. Warszawa 1936. Wyd. J. Mortkowicz, Tow. Wyd. w Warszawie, s. 4 nlb., 293, 1 nlb., tabl. 6.

WCISŁO JAN. 30 tysięcy kilometrów pieszo, rowerem, nartami w przeciągu 37-miu miesięcy po obszarach naszego kraju. T. 1. Rzeszów 1936. Nakł. autor, s. 2 nlb., 36, 2 nlb.

ZAKRZEWSKA JANINA. Odbudowa Kalisza po Wielkiej Wojnie. Kalisz 1936. Kaliski Oddział Polskiego Tow. Turyst.-Krajozn., s. 85.

ZISCHKA ANTON. Japonia. Z 25 ilustr. i dwiema mapami. Przełożył inż. Jan Furuhjelm. Warszawa 1936. Trzaska, Evert i Michalski, s. VIII, 415, tabl. 24.

#### Pisma regionalne.

NIEMEN. Czasopismo poświęcone ochronie przyrody i swojszczyzny. Organ delegatury w Grodnie. Państw. Rada Ochrony Przyrody. Grodno. R. 1. Zesz. 1. 1935. Red. i adm.: Pómnocna 5.

#### Prehistoria.

RYSIEWICZ ZYGMUNT, dr. O praojczyźnie Słowian. Lwów 1936. Nakł. Tow. Ludoznawcze, s. 23.

#### Przewodniki.

KŁOS JULIUSZ, prof. Wilno. Przewodnik krajoznawczy. Wyd. 3 poprawione po zgonie autora. Wilno 1937 (antedat.; 1936). Wyd. Wileński Oddział Polsk. Tow. Turyst.-Krajozn. Przy pomocy zasil. Zw. Propagandy Turyst. z Wileńskiej. Sgl. Księg. św. Wojciecha, s. VIII, 323, 1 nlb., plan 1.

ŁAZIŃSKI ALEKSANDER O. Przewodnik po Jasnej Górze. Wyd. 2 uzupełn. Okł. Wł. Michniewski. Częstochowa 1936. Nakł. OO. Paulini na Jasnej Górze, s. 80.

ORŁOWICZ MIECZYŚLAW, dr. Ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicy. Wyd. 3. Z 50 ilustr. według fotografii H. Poddębskiego i planem miasta. Warszawa 1937 (antedat.; 1936). Wyd. »Biblioteka Polska«, s. 172, plan 1.

WOJTASZEWSKI E. Plan-informator miasta wielkich Katowic. Podziałka 1 : 14000. Katowice 1936. Nakł. i druk. »Światłodruk«. Ark. 58 × 74½.

#### Turystyka.

PRAUSS TADEUSZ, ppłk. Zasady prowadzenia wycieczek i niebezpieczeństwo gór. Warszawa, grudzień 1936. Wyd. Dowództwo Lotnictwa, s. 29.

#### Zdrowojnictwo.

ORŁOWSKI ZENON, prof. dr. Naukowe podstawy zdrowojnictwa. Źródła i zdrowojiska polskie. Warszawa 1936. Nakł. Warszawska Agencja Wydawnicza »Delta«, s. XIII, II, 528, tabl. 16.

## KRONIKA ● KRAJOZNAWSTWO i TURYSTYKA

### KUJAWY W »ZIEMI«.

»Jak szeroki płodny łan kujawski rozwijała się Wasza praca krajoznawcza, jak strzeliste wieżyce katedry, rwała się ona w błękitny ideał i miłości Ojczyzny i polotu ku szczęściu narodu...«.

Takimi słowy rozpoczynała »Ziemia« numer, poświęcony w 1923 roku Kujawom dla uczczenia 15-lecia Kujawskiego Oddziału P. T. K. we Włocławku (por. r. 1923 nr 9, str. 170). Nie tylko jednak w chwilach uroczystych zwraca

cała się myśl dawnych redaktorów »Ziemi« ku Kujawom; poniższe zestawienie artykułów i wzmianek o Kujawach na przestrzeni wszystkich roczników naszego organu dowodzi, że zainteresowanie Kujawami było trwałe i stałe dawało w rezultacie mniej lub więcej ważne, lecz ciągle przyczynki do literatury krajoznawczej i naukowej o tym, tak porywającym swymi pięknosciami, prastarym polskim regionie.

W r. 1910, w pierwszym roczniku »Ziemi« opisuje L. Ostaszewski: »Jezioro Chodeckie«, to najpiękniejsze jezioro

kujawskie, wzywając jednocześnie do badań nad całym systemem jezior kujawskich (1910 nr 52, str. 823—826). Kronikarskie notatki z tego roku podają za »Gazetą Kujawską« wiadomość o zapomnianym na cmentarzu w Osiecinach nagrobku-sarkofagu śp. Tomasza Zielińskiego (1790—1869), b. podpułkownika, kawalera orderów; sarkofag zdobiół oznaki mundurowe wojska polskiego i kask ulański, a całość ma przypominać pomnik księcia Józefa Poniatowskiego w Lipsku (por. 1910 nr 8, str. 127). Niepokoją kronikarza »Ziemi« w tym roku zapadania się ziemi w Inowrocławiu, a pociesza fakt sprowadzenia »niezależnego« geologa dla przeprowadzenia badań (nr 15, str. 240). W nrze 34 na str. 543 ukazuje się zapowiedź wystawy etnograficzno-artystycznej we Włocławku o charakterze przeważnie miejscowym, tj. mającym na celu zobrazowanie przeszłego oraz teraźniejszego stanu ziemi Kujawskiej, pod względem historycznym i kulturalnym. Wreszcie kronika notuje rozpoczęcie odnawiania klasztoru oo. reformatów we Włocławku, niepokoi się, czy nie ucierpią na posunięciu ołtarza do ściany szczytowej starożytne stalle i wzywa do zasięgania rady specjalistów i znawców (nr 40, str. 639).

R. 1911 przynosi oryginalną pracę Ludomira Sawickiego: »Badania jeziorne na Kujawach« (nr 25, str. 410—411; nr 26, str. 425—427; nr 27, str. 442—444 i nr 28, str. 457—459). Aleksander Janowski omawia »Wystawę Kujawską« (nr 23, str. 381), mówiąc, że »zrobili Kujawiacy rzecz wysoce dobrą i pożyteczną: wystawę etnograficzno-artystyczną we Włocławku«, podnosi zasługi organizatorów pp. Apanowicza i Olszakowskiego i wnioskuje, że »praca krajoznawcza nową zyskała chwałę i nową położyła zasługę«. Kronika notuje ukazanie się przewodnika po Włocławku C. Apanowicza (nr 28, str. 471) oraz podaje za pismem »Kujavisches Blatt« wiadomość o rzekomym (?) odkryciu przez badacza Kalliefa'a w okolicy solanek inowrocławskich przedhistorycznej osady, mającej pochodzić z przed 2000 lat (nr 42, str. 696).

W R. 1912 rozpoczyna znakomity znawca — fizjograf tego terenu R. Kobendza publikować rezultaty swych badań nad Kujawami, pisząc (w nrze 23, str. 363—366) o bluszczach kwitnących na Kujawach oraz o stanowisku dyptana białego pod Starym Kulinem (nr 32, str. 525). Kronikarz mówi o cmentarzyskach pogańskich lub śladach archaicznych zabytków w pow. nieszawskim (nr 7, str. 112), o zapisie przez hr. Henryka Skarbka miasteczka Osiecin na cele społeczne, ironizując niemieckie »pölnische Wirtschaft« w gospodarce tym zapisem (nr 34, str. 560), wreszcie podaje za »Gazetą Warszawską« sensacyjną wiadomość o odkryciu na wschodnim pograniczu Kujaw w pow. gostyńskim, w Gąbinie, źródeł ropy naftowej (nr 40, str. 655).

R. 1913 daje trzy artykuły: dwa C. Apanowicza: »o dożynkach na Kujawach« (nr 35, str. 571—574) i »fryco wym na Kujawach« (nr 48, str. 782—783) oraz R. Kobendzy o » trzech rzadkich roślinach w lasach ciecho cińskich« (nr 40, str. 657—658).

Ostatni przedwojenny półrocznik »Ziemi« 1914 notuje ważną publikację: noworoczny, tysiączny numer »Dziennika Kujawskiego«, redagowanego przez W. Ambroziewicza, poświęcony Kujawom i Ziemi Dobrzyńskiej; omawia również posiedzenie Wydziału Konserwatorskiego Tow.

Opieki nad Zabytkami Przeszłości, poświęcone restauracji katedry we Włocławku (nr 29, str. 463).

Wznowiona po przerwie wojennej »Ziemia« powraca znowu chętnie do tematów kujawskich.

Rocznik 1922 przynosi cały numer poświęcony, w związku ze zjazdem kustoszów muzeum, Bydgoszczy. Składa się nań zespół artykułów: Al. J.: »Zjazd kustoszów muzealnych w Bydgoszczy«, St. Łabendzińskiego: »Wartości muzealne okręgu nadnoteckiego«, K. Simma: »Przyroda żywa okolic Bydgoszczy«, ks. J. Kleina: »Dzieje Bydgoszczy. Szkic historyczny«, A. Macieży: »Cele i zadania muzeów prowincjonalnych«, Al. Janowskiego: »Wycieczki z Bydgoszczy« oraz dział z piśmiennictwa i kroniki (1922, nr 7, str. 225—256). W tymże roczniku drukuje R. Kobendza w dziale z naszej przyrody notatkę o »sośnie płaczącej na Kujawach« (nr 3, str. 111—112), pojawia się recenzja nowego »przewodnika ilustrowanego po Włocławku pod redakcją Stanisława Jankowskiego« (nr 12, str. 360) oraz notatka o nowym oddziale P. T. K. w Choceniu (nr 10, str. 304).

Specjalny numer »Ziemi«, poświęcony Kujawom, daje nam rok 1923: jest to nr 9, wrześniowy, o takim układzie artykułów: »Oddziałowi Kujawskiemu — Rada Krajoznawcza«, dr Witold Piasecki: »15-lecie Kujawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego«, S. Narębski: »Dawne zabytki Włocławka«, A. J.: »Prof. Stanisław Noakowski«, Hilary Bartnicki: »Ludność miasta Włocławka«, ks. St. Kuliński: »Krótka monografia Brześcia Kujawskiego«, uzupełniony kroniką (1923 nr 9 str. 169—184). W tymże roczniku spotykamy liczne wzmianki o Oddziałach P. T. K. na Kujawach: (nr 3 str. 63, nr 5 str. 97—98, nr 10 str. 198). Notatki te ciągną się i w następnych latach (r. 1924: nr 3 str. 49, nr 10 str. 190; r. 1925: nr 2 str. 32, nr 4 str. 71, nr 9 str. 169, nr 10/12 str. 265; r. 1926: nr 20 str. 315); z zainteresowaniem śledzimy w nich realizację projektu budowy własnego domu P. T. K. we Włocławku.

Wśród notat r. 1927 najbardziej przykuwa uwagę opis uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach P. T. K. we Włocławku, dokonanego 29 maja tegoż roku (r. 1927 nr 13/14 str. 232—233). Często omawiane jest czasopismo regionalne »Życie Włocławka i okolicy« (nr 1 str. 14, nr 9 str. 143) oraz postępy organizacyjne w działalności Oddziałów Kujawskich i różne uroczystości (nr 3 str. 47, nr 10 str. 160, nr 12 str. 202 i nr 18 str. 397).

Podobne kronikarskie wiadomości daje rocznik 1928. Ciekawą pozycją jest notatka o miesięczniku ilustrowanym, artystycznym, społecznym i literackim, wydawanym w Płocku: »Mazowsze, Płockie i Kujawy« (nr 9 str. 144) oraz sprawozdawcze wiadomości z oddziałów (nr 22 str. 358, nr 23 str. 376, nr 24 str. 392). R. 1929 zawiera kilka wzmianek krótszych (nr 5 str. 80, nr 13 str. 227), a r. 1930 bardzo ciekawe sprawozdanie z wizytacji Muzeum P. T. K. we Włocławku przez Ludwika Sawickiego (nr 15/18 str. 341).

Prawie całkowicie poświęcony Kujawom numer daje »Ziemia« znowu w r. 1931. Na treść tego nru 2 składają się artykuły: Aleksandra Janowskiego: »Piękno Kujaw« (str. 22—24), Dominika Bindera: »Przechadzka po okolicach Włocławka« (str. 25—26), Dominika Bindera: »Wieniec. Źródło wody siarczano-wapiennej« (str. 27—28),

M. Rawity - Witanowskiego: »Komandoria kawalerów krzyżacko - gwiaździstych w Brześciu Kujawskim« (str. 29—30), Tadeusza Dybczyńskiego: »Wieś Kościuszkowska Rogoźno—Zamek w Ziemi Chełmińskiej (str. 31—34), wreszcie jako uzupełnienie Aleksandra Janowskiego: »Szkoła Morska w Gdyni« (str. 35—37).

Pośrednio i częściowo daje szereg przyczynków do literatury o Kujawach wydany w r. 1933 nr 7—8—9 »Ziemi«, poświęcony z uwagi na 700-lecie istnienia miasta — Toruniowi, położonemu na krawędzi właściwych Kujaw i będącemu źródłem ważnych wpływów na Kujawy.

R. 1934 przynosi art. Mariana Sydowa: »Ubiory i splendory ludu kujawskiego« (nr 1 str. 26—29), a w r. 1935 Czesław Zgorzelski w art.: »Poeci-romantycy u grobu dawnych bogów« omawia zainteresowanie literatury romantycznej prakolebką Polski: Goplem i Kruszwicą (nr 4 str. 64—68).

Brak w roczniku 1936 większego skupienia przyczynków do literatury krajoznawczej o Kujawach zostaje okupiony niniejszym numerem »Ziemi«. Ma fakt ten i pewną aktualność: znowu daje się słyszeć o zamiarach pewnych przesunąć granic pomiędzy województwami: pomorskim, poznańskim i warszawskim; warto więc rozmyślać nad istotną odrębnością geograficzną, fizjograficzną i historyczną Ziemi Kujawskiej, sztucznie i wielokrotnie już przecinanej granicznymi barierami dawnych zaborów. Należy przypuszczać, że zamierzone ewentualnie obecnie przemiany granic wyjdą z głębokich i istotnych potrzeb gospodarczych, będąc nie tylko wyrazem pewnych zewnętrznych ułatwień administracyjnych.

J. M.

**SPRAWA WŁASNOŚCI DOMU POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO WE WŁOCLAWKU.** Wybudowany i poświęcony uroczystie w dn. 29 maja 1927 roku własny dom P. T. K. we Włocławku znalazł się ostatnio pod groźbą licytacji w poszukiwaniu przez wierzycieli należności, które nie zostały jeszcze w ciągu tego 10-lecia uregulowane. Zarząd Oddziału Kujawskiego we Włocławku i Prezydium Zarządu Głównego P. T. K. rozwinęło energiczną akcję celem uratowania tytułu własności tego pięknego gmachu dla T-wa. Dzięki zrozumieniu ważności sprawy przede wszystkim u naszych najwyższych czynników państwowych i podzieleniu przez nich poglądu, że siedziba Muzeum Ziemi Kujawskiej powinna pozostawać pod zarządem społeczeństwa miejscowego, które swego czasu zdobyło się na ten wysiłek, by częściowo z ofiar i składek obywateli Włocławka i okolicy gmach ten wydzwignąć, można w tej chwili uważać sprawę za skierowaną już ku pomyślnemu i pozytywnemu jej załatwieniu. Po konferencjach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w których z ramienia Prezydium P. T. K. brali udział pp. Wiceprezes Zarządu Gł. P. T. K. senator Z. Beczkowicz, Skarbnik — naczelnik E. Mieroszewicz, Prezes Oddziału we Włocławku A. Olszewski oraz przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, sprawa przeszła do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, gdzie była na specjalnej konferencji omówiona. Zawdzięczając ostatecznej decyzji Pana Wojewody Warszawskiego, Nakoniecznikowa-Klukowskiego, któremu należy się wdzięczność całego naszego Towarzystwa za rozwiązanie tej sprawy — rozstrzygnięto szereg trudności, a ciężary

spląt należności rozłożono pomiędzy gminę miasta Włocławka oraz powiaty Włocławski, Lipnowski i Nieszawski na 28½ lat.

Gmina m. Włocławka »uszanowała, według protokołu tej konferencji, w gmachu P. T. K. znaczenie Daru Narodowego, dla którego w swoim czasie w dniu obchodu 10-lecia Odrodzenia Ojczyzny zawotowała subwencję 10.000 zł rocznie i pozostawiła tytuł własności gmachu Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu«.

Na wniosek Pana Naczelnika E. Mieroszewicza zapadło postanowienie utworzenia Kuratorium gmachu P. T. K. we Włocławku, złożonego z przedstawicieli zainteresowanych samorządów i P. T. K., które czuwać będzie nad wykonaniem całej tej akcji oddłużeniowej gmachu.

**W SPRAWIE KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego, p. dr Michał Pollak, przyjął w dn. 14 stycznia br. pp. Aleksandra Patkowskiego, Wiceprezesa Zarządu Głównego P. T. K. i Redaktora »Ziemi«, oraz Janusza Mikettę, dyrektora biura P. T. K. i sekretarza redakcji »Ziemi«, jako delegatów Prezydium Zarządu Głównego P. T. K., którzy w dłuższej konferencji przedstawili Panu Dyrektorowi M. Pollakowi organizację i potrzeby Kół Krajoznawczych M. S.

Podstawą organizacyjną dla dalszego rozwoju krajoznawstwa młodzieży szkolnej jest okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 22 października 1935 roku (Nr 90. I. Pol. 1251/35), zawierający zarządzenia, normujące współpracę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z władzami szkolnymi. Jako poszczególne punkty programu tej działalności nasuwają się: konieczność ścisłej rejestracji istniejących Kół Krajoznawczych na terenie szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego (z dokładnymi adresami, ilością młodzieży, nazwiskiem opiekuna i kompletem wydawanych pism lub ulotnych publikacji), współpraca wyznaczonych w poszczególnych kuratoriach wizytatorów z Komisją Kół Krajozn. M. S. w Krakowie i poszczególnymi sekcjami okręgowymi opiekunów. Ważnym postulatem jest sprawa rozwoju i rozpowszechnienia pisma »Orli Lot«, jako organu Komisji pod redakcją tak zasłużonego dla krajoznawstwa młodzieży prof. Leopolda Węgrzynowicza w Krakowie, borykającego się z trudnościami przede wszystkim materialnymi i wydawanego przez Księgarnię Geograficzną »Orbis« bez żadnych subwencji.

Rozwinięcie akcji schronisk wycieczkowych byłoby dalszym punktem tego programu. Ważności tej sprawy dowiódł w całej rozciągłości Zjazd Międzynarodowy w Krakowie we wrześniu 1935 roku (p. nr 9 »Ziemi« z r. 1935). Należałoby powiązać sieć schronisk szkolnych ze szlakami turystycznymi, odpowiednio wyznaczonymi, by młodzież mogła p l a n o w o zwiedzać całą Polskę, wyposażać schroniska szkolne w niewielkie wystawy pokazowe, informujące o regionie, w którym leży dane schronisko, powołać zespół opiekunów nad młodzieżą wędrującą w ten sposób, by każde schronisko miało w sezonie wycieczkowym jednego przynajmniej opiekuna na miejscu, a opiekunowie ci, jako delegaci P. T. K., byli całkowicie wyszkoleni w umiejętnym opiekowaniu się grupami młodych wędrowników.

W wyniku tej konferencji złożono na ręce Pana Dyrektora dra M. Pollaka obszerny memoriał, przedstawiający szczegółowo zespół tych zagadnień.

Jak najbardziej życzliwe przyjęcie tych postulatów przez Dyrektora Pollaka, wielkie Jego doświadczenie w sprawach organizacyjnych szkolnictwa w Polsce pozwalają mieć całkowitą nadzieję, że wszystkie dezyderaty naszej Krakowskiej Komisji K. K. M. S. znajdują w Ministerstwie W. R. i O. P. należyte rozwiązanie i pobudzą cały świat nauczycielski do żywej współpracy z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym w realizacji tego wielkiego planu — systematycznego poznawania Polski przez naszą młodzież.

KONFERENCJA ODDZIAŁÓW P. T. K. WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO odbyła się z inicjatywy i na zaproszenie stołecznego Oddziału Warszawskiego P. T. K. w dn. 17 stycznia w Warszawie w lokalu P. T. K.

Na konferencję tę zaproszono Oddziały w Płocku, Włocławku, Łowiczu, Kutnie i Skierniewicach. Z Płocka przybyli pp. Franciszek Hilczer i Michał Jachnis, Oddział we Włocławku usprawiedliwił swą nieobecność listownie, z Łowicza przybył zaś p. Jan Wegner. Oddział Warszawski reprezentowali pp. J. Kołodziejczyk, dr M. Orłowicz, dr Jerzy Chyczewski, A. Wislocki i dyr. biura J. Miketta. Celem konferencji było rozważenie sprawy zawiązania Okręgu P. T. K., koordynującego pracę Oddziałów na obszarze województwa warszawskiego. Referat organizacyjny wygłosił dr Mieczysław Orłowicz, przedstawiając obecny stan organizacji Okręgów P. T. K., regulamin ich i podając teoretyczny plan rozbudowy organizacyjnej tego Okręgu na tym obszarze (z wyłączeniem st. m. Warszawy, jako tworzącego Okręg Warszawsko-Grodzki). W drugim referacie dr Jerzy Chyczewski rozwinął barwny obraz walorów turystycznych województwa warszawskiego i zagadnień turystycznych tego obszaru. W streszczeniu poglądy referenta przedstawiają się następująco:

Województwo warszawskie, jako teren turystyczny, posiada różnorodne wartości, najważniejsze z nich — to wartości krajobrazowe i przyrodnicze, etnograficzne, zabytkowo-artystyczne i historyczne. Mniejsze znaczenie natomiast z punktu widzenia atrakcyjności turystycznej posiadają ośrodki lub obiekty o znaczeniu przymysłowym, samorządowym i rolniczym. Grupa tych ostatnich wartości budzić może przede wszystkim zainteresowanie turystyczne zamkniętych sfer wewnątrz samego województwa, gdy wartości, wymienione w grupie pierwszej, interesują ogół turystów, w pierwszym rzędzie Warszawę i Łódź. Bezpośrednia bliskość tych miast podnosi znacznie atrakcyjność turystyczną terenu województwa warszawskiego, która sama przez się w zestawieniu z innymi województwami nie jest wybitną.

Ruch turystyczny w województwie warszawskim jest trojaki: 1) wielka ekspansja turystyczna oraz weekendowo-lotniskowa Warszawy, mniejsza Łodzi, najmniejsza Torunia, 2) ruch turystyczny z innych części kraju do Warszawy, skąd wojew. warszawskie jest terenem »tranzytowym«, 3) ruch turystyczny wewnątrzno-wojewódzki.

Ogólny ruch turystyczny w ostatnich latach stale się wzmacnia. Najslabszym jest ruch wewnątrzno-wojewódzki. Warunki komunikacyjne co do ilości i jakości (drogi bi-

te, mosty, nowe linie kolejowe etc.) ulegają stałemu poproszeniu. Wzmacnia się ruch pociągów popularnych. Natomiast brak urządzeń turystycznych w terenie, szwankuje obsługa turystyczna i propaganda turystyczno-krajoznawcza (z wyjątkiem Płocka i Łowicza).

Lokalne Oddziały P. T. K. w rozwoju ruchu turystycznego na terenie Mazowsza odegrać winny doniosłą rolę. Działając w myśl ideologii krajoznawczej, Oddziały P.T.K. winnyby propagować i popierać jedynie taki ruch turystyczny, którego celem jest poznanie kraju. Oddziały P. T. K. przyczynią się do rozwoju turystyki krajoznawczej i jej uspołecznienia wtedy tylko, jeżeli, nie ograniczając się do działalności wewnętrzno-oddziałowej, przenikną swą aktywnością szerszy teren społeczny. Stać się to może drogą nawiązania ścisłej współpracy pomiędzy Oddziałami, Kołami i Delegaturami P. T. K. a Związkiem Harcerstwa Polskiego (najczynniejszą turystycznie organizacją na Mazowszu), zacieśnienia współpracy ze Związkami Popierania Turystyki (współpraca ta w Płocku i Łowiczu dała bardzo pozytywne wyniki), przeniknięcia do organizacji zawodowych i wpływanie tam, by postulaty krajoznawcze w działalności tych organizacji były uwzględniane (np. inicjowanie i urządzanie wycieczek rolniczych, samorządowych, przemysłowych etc.), nie ograniczając się wyłącznie do zagadnień kulturalno-artystycznych, historycznych lub geograficzno-przyrodniczych. Należy zdawać sobie sprawę, że zainteresowania turystyką i krajoznawstwem już dawno wyszły poza szereg zrzeszonych krajoznawców i obejmować zaczynają ludzi działających w ramach innych organizacji oraz masy niestowarzyszone.

Oddziały P. T. K. winny zwracać uwagę: na możliwość wykorzystania krajoznawczego pociągów popularnych, na potrzebę obsługi turystyczno-krajoznawczej w swych rejonach, na potrzebę propagandy lokalnych wartości krajoznawczych, wreszcie na budzenie ruchu turystyczno-krajoznawczego, mającego na celu: 1) poznanie swej najbliższej okolicy, 2) poznanie swego powiatu czy regionu, 3) poznanie ciekawszych krajoznawczo ośrodków na Mazowszu, 4) poznanie Warszawy.

W akcji tej musi być ścisła wzajemna koordynacja poczynań Oddziałów w oparciu o Okręg.

Zagadnienia turystyki wodnej referował p. A. Wislocki.

W wyniku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, postanowiono: zwrócić się do Zarządu Głównego P. T. K. z wnioskiem o utworzenie Okręgu, obejmującego Oddziały P. T. K. na obszarze woj. warszawskiego i nazwać go Okręgiem Mazowiecko-Kujawskim.

W wyniku wyborów powołano na Prezesa tego Okręgu p. Dyrektora Franciszka Hilczera z Płocka; pozostałych członków Zarządu wydelegują Zarządy Oddziałów w Warszawie, Włocławku i Łowiczu, po czym pierwszy Zjazd Okręgu odbędzie w kwietniu br. w Płocku.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU SIEDLECKIEGO P. T. K. Z inicjatywy członka korespondenta Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, prof. Józefa Mikulskiego i p. Jerzego Myślińskiego, a dzięki życzliwemu poparciu tej inicjatywy przez Dyrektora Ferdynanda Buchtę i insp. Lucjana Szarrasa, dnia 7 stycznia

br. o godz. 18-ej odbyło się w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów Państwowych na Nowych Siedlcach pierwsze organizacyjne zebranie, zwołane celem wznowienia prac dawnego Oddziału P. T. K. Na zebranie przybyło przeszło czterdzieści osób. Jako delegat Zarządu Głównego P. T. K. przybył Dyrektor Biura tegoż Zarządu, p. Janusz Miketta.

Zebranie zagalął prof. J. Mikulski, zwracając uwagę obecnych na potrzebę wznowienia prac tutejszego Oddziału P. T. K. celem pogłębienia znajomości najbliższego terenu, jak również i całej Polski. Na przewodniczącego zebrania mówca zaproponował członka Zarządu dawnego Oddziału Siedleckiego P. T. K., mecenasa Władysława Ślaskiego. Sekretarzowały zebraniu pp. Leontyna Kłosińska i Halina Szmidtówna, asesoramii byli: kierownik Stanisław Golczewski i kpt. J. Stoczewski. Przewodniczący mec. Ślaski przypomniał zebranym pracę dawnego Oddziału Siedleckiego P. T. K. i wyraził nadzieję, że nowopowstały Oddział będzie pracował bardziej intensywnie w myśl hasła krajoznawczych.

Po przemówieniu Delegata Zarządu Głównego dokonano wyborów: na prezesa Oddziału wybrano przez akłamację dyr. F. Buchtę, do Zarządu weszli: red. ks. prałat J. Grabowski, prof. J. Mikulski, insp. L. Szarras, dyr. J. Znarowski, mec. Wł. Ślaski i J. Myśliński. Zastępcami członków Zarządu pp.: red. T. Zemlich, Wł. Jabłońska, L. Kłosińska. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. St. Golczewski, wiceprezesem ks. prałat Kamiński, członkiem Komisji kpt. J. Stoczewski, jako zastępca p. dyr. K. Guzik. Po dokonaniu wyborów Zarządu zabrał głos dyr. Buchta, dziękując obecnyim za wybór i nawołując do poznania i ochrony naszej ziemi i naszych pamiątek. Prof. Mikulski dał kilka przykładów, jak przez dokładniejsze poznanie choćby niewielkiego kawałka ziemi stwierdzić można istnienie ciekawych, a przedtem prawie zupełnie nieznanych obiektów (np. grodziska). Zdaniem prof. Mikulskiego, jedną z pierwszych prac nowego Oddziału winna być współpraca przy opracowaniu specjalnego nru »Ziemi«, poświęconego Siedlcom i Ziemi Siedleckiej. Mówca wzywał do współpracy wszystkich obecnych.

**WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU P. T. K. W KAZIMIERZU DOLNYM.** Organizacyjne nadzwyczajne zebranie nieczynnego od dawna Oddziału odbyło się w dn. 13 grudnia 1936 r. Do Zarządu wznowionego Oddziału powołano pp.: Józefa Kawalkowskiego (prezesa), Adriana Steciuka (wiceprezesa), Bronisława Wolnego (sekretarza), Jana Wójcikiewicza (skarbnika), Jadwigę Bartolewską i Feliksa Kunickiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Wanda Ulewska, Stanisław Jerzmanowski i Przemysław Kocowski.

»ŁOWICZ I OKOLICA W FOTOGRAFII«. Zarząd Oddziału P. T. K. w Łowiczu urządził w końcu stycznia br. wystawę pn. »Łowicz i okolica w fotografii«, jako wynik konkursu fotograficznego, rozpisanego przez redakcję miejscowego tygodnika »Życie Łowickie«. Komitet konkursu

wyzaczył piędźne nagrody i cenne upominki dla biorących udział w imprezie. Wystawa gromadzi blisko sto pięknych zdjęć, świadczących o istnieniu w Łowiczu i powiecie wielu niewyzyskanych artystycznych motywów i amatorów-fotografów.

**APOLONIUSZ KĘDZIERSKI — HONOROWYM OBYWATELEM M. ŁOWICZA.** W grudniu ub. r. Zarząd Miasta i Rada Miejska m. Łowicza na wniosek miejscowego Oddziału P. T. K. powzięła jednogłośnie uchwałę nadania obywatelstwa honorowego Apoloniuszowi Kędzierskiemu w uznaniu jego niespożytych zasług w spularyzowaniu piękna stroju księżackiego Ziemi Łowickiej. Zarząd Oddziału poczytuje sobie za zasługę przyjęcie powyższego wniosku przez Zarząd Miejski i Radę Miejską i uważa za powinne wyróżnić i uczcić pracowity i wielki artystycznie żywot sędziwego mistrza akurat w roku jubileuszowym 800-lecia istnienia Łowicza przez zorganizowanie specjalnej akademii celem bliższego poznania miejscowego społeczeństwa z twórczością malarską Kędzierskiego, reprezentującego godnie po Chelmońskim w sztuce piękno Księstwa i unieśmiertelniając je, podobnie jak to uczynił Reymont w »Chłopach«.

**KONKURS PAMIĄTEK REGIONALNYCH W WILNIE.** Ciekawy konkurs pod powyższym tytułem ogłosił Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej łącznie z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie dla podniesienia poziomu artystycznego i ożywienia twórczości w dziedzinie tych wyrobów. W warunkach konkursu powiedziano, że eksponaty konkursowe, jako to: grafika, kukielki, popielniczki, pudełka, serwetki, wszelkie zabawki regionalne, miniatury naczyń, koszyków itp., wreszcie drobiazgi do noszenia w klapie — palmy wileńskie, serca, obwarzanki, łapcie powinny podkreślać swe pochodzenie wileńskie w różnej formie, a także ustalać je odpowiednimi napisami. Konkurs budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży artystycznej Wydziału Sztuk Pięknych i powinien dać dobry rezultat w wyparciu z handlu szeroko rozpowszechnionej tandety, krzewionej przez tzw. „pamiątki”, co dzieje się we wszystkich zresztą naszych większych i mniejszych miastach.

**POGOTOWIE BABIOGÓRSKIE.** W Zawoju II powstało przy Urzędzie Klimatycznym »Pogotowie Babiogórskie« i »Sekcja Przewodników«. Siedzibą tych użytecznych organizacji jest willa »Fiszarówka«. Informacje i zgłoszenia do sekretarza p. Józefa Zawojkiego w Zawoju II.

## OD REDAKCJI

Numer niniejszy „ZIEMI” uległ znacznemu opóźnieniu wskutek przeniesienia na nową siedzibę Zakładów Drukarskich Jan Świętoński i S-ka, drukujących od szeregu lat nasz miesięcznik.

**Redaktor: ALEKSANDER PATKOWSKI.**

**Sekretarz: JANUSZ MIKETTA.**

**Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.**

Druk. Jan Świętoński i S-ka, Warszawa, Dobra 27, tel. 2.07.50.